Na str. 3: Po zwycięskiej walce włókniarzy

NR. 130 (5275) cz — WARSZAWA, PIĄTEK 14 KWIETNIA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Pokłosie

Odezwa pierwszo - majowa *Polskiej Partji Socjalistycznej* wywołała podwójne echo w dwóch organach prasy mieszczańskiej; z jednej strony odezwał się p. Wincenty *Rzymowski* na szpaltach *„Kurjera Porannego"*, z drugiej zabrała głos *„Gazeta Warszawska"* we wczorajszym artykule wstępnym.

Z wywodami p. *Rzymowskiego* na temat Rządu Robotniczo - Włościańskiego, na temat dyktatury, na temat gospodarki planowej polemizować mi trudno, bo mam wrażenie, że p. *Rzymowski* wogóle, niestety, *nie rozumie*, o co chodzi; jego aforyzmy o „piatiletce" sowieckiej mogłyby jeszcze od biedy uchodzić kilka lat temu, dzisiaj brzmią, jak dziwaczny anachronizm; jego rozważania o koncepcji Rządu Robotniczo - Włościańskiego nie zawierają w sobie żadnej istotnej treści; nad piórem tego publicysty wisi „przekleństwo pięknego stylu"; ładny stylistycznie „zbiór słów" nie pozostawia w myśli czytelnika żadnego śladu; pozostaje tylko wyczucie, że p. *Rzymowski* nie rozumie; poprostu *nie rozumie;* tak samo *nie rozumiał* sytuacji międzynarodowej w r. 1918, gdy ofiarował swe pióro obozowi „aktywistycznemu". Zresztą, był wtedy równie *pewny siebie*, jak dzisiaj.

***

„Gazeta Warszawska" ujęła rzecz poważniej; sądzi, żeśmy „zmienili front"; zapomniała tylko, że o tej rzekomej „zmianie frontu" pisała już dobrych parę razy, tak, mniej — więcej, po każdym prawie posiedzeniu Rady Naczelnej. Pozatym *„Gazeta Warszawska"* przypuszcza, że wyrzekamy się demokracji, wyrzekamy się „Centrolewu", wracamy do „ortodoksyjnego" marksizmu, schodzimy ze sceny politycznej, jako czynnik *realnego* wpływu na politykę państwową i t. d. i t. p.

Wszystko to trąci „myszką przedwojenną" i zgoła daleko odbiega od rzeczywistości.

Po-pierwsze, — „ortodoksyjny" marksizm jest kategorją *naukową*, a nie *polityczną;* pisarze polskiego obozu socjalistycznego od *marksizmu*, jako systemu ekonomicznego i jako metody pojmowania dziejów, wogóle *nie odchodzili*, a zatym nie potrzebują do niego *wracać.*

Powtóre, — t. *zw. polityka „Centrolewu"* z okresu trzeciego Sejmu *musiała*, jak sama *„Gazeta Warszawska"* słusznie zaznacza, ulec zmianie po listopadzie r. 1930 z chwilą, gdy zaistniały *nowe* warunki i *nowe* okoliczności; *zasadniczy* natomiast pogląd P. P. S. na rolę „klas pośrednich" w bieżącej epoce dziejowej, na społeczną *wartość pozytywną antyfaszystowskiej* polityki demokracji włościańskiej i mieszczańskiej (nie - socjalistycznej) został ostatnio raczej pogłębiony i wzmocniony, między innymi właśnie przez opinję *związków zawodowych*, ustaloną na konferencji w maju r. ub.

Po-trzecie — wreszcie — cały nasz wysiłek propagandowy podnosi coraz wyżej ideę *Wolności* (a więc ideę demokratycznych form ustroju prawno - politycznego Państwa); inna zupełnie kwestja — problem *dróg*, prowadzących do celu. Jakże to sobie *„Gazeta Warszawska"* wyobraża? P. Roman *Dmowski* gloryfikował świeżo „rewolucje narodowe" *Mussoliniego* i *Hitlera;* p. *Matuszewski - Ogiński* gloryfikował *Mussoliniego* w *„Głosie Prawdy"* jeszcze w r. 1926; p. St. *Mackiewicz* „potknął się" o entuzjazm dla p. *Goeringa* i dla pożaru Reichstagu kilka tygodni temu; a Socjalizm ma uśmiechać się uprzejmie i liczyć na *„kartkę wyborczą"*... pod pałkami gumowemi „szturmowców" hitlerowskich i z miłym udziałem swoistej „metafizyki" w postaci „cudów nad urną"?... Wolne żarty!...

***

„Rewolucje narodowe" zburzyły szanse „ewolucyjnego pochodu naprzód", jak to określa nasza odezwa majowa. Socjalizm stawiał *zawsze* kwestję zupełnie jasno:

dopóki *droga* demokracji nie jest zniszczona, dopóty *trzeba* nią kroczyć;

skoro jednak *faszyzm* tę drogę *niszczy*, — trzeba bronić *Wolności* i walczyć o *przebudowę ustroju* wszelką *bronią*, skuteczną wobec teroru i gwałtu.

Bylibyśmy dziećmi, gdybyśmy — my — *cały* ruch socjalistyczny świata— zajęli inne stanowisko.

Socjalizm polski narówni z Międzynarodówką nie wyrzeka się wcale demokracji politycznej, jako synonimu *wolności człowieka;* nie ma wszakże najmniejszej ochoty odegrać rolę stada baranów, wędrujących pokornie pod pałkę gumową „szturmowca" jakiegokolwiek autoramentu.

Tu leży cały problem.

Obóz „sanacyjny" powiedział „A" w *praktyce*, uzupełnionej *„teorją zbiorową"* od p. *Mackiewicza* aż do beletrystyki p. *Kostka - Biernackiego* (mam na myśli sens filozoficzny, — że tak powiem, — *„Mierzawczyka"*); p. *Dmowski* powiedział „B" w *teorji*, uzupełnionej *praktyką* antysemickich zaburzeń akademickich. Przyszłość wykaże, *kto* nakreśli na stronicach polskiej historji następną literę alfabetu.

Mieczysław Niedziałkowski.

Już bardzo blisko 1 Maj!

Czyście zaczęli przygotowania?

Niemcy pod władzą Hitlera

CO VON PAPEN ROBIŁ U PAPIEŻA.

Z **Rzymu** donoszą: W rozmowie z dziennikarzami niemieckimi wice-kanclerz **Papen** zaprzeczył wiadomościom, jakoby konferencje jego w **Watykanie** pozostawały w związku ze sprawą konkordatu między Rzeszą niemiecką a Stolicą Apostolską, lub z utworzeniem nowej partji katolickiej w Niemczech. Nie była również poruszana sprawa traktowania Żydów w Niemczech. W rozmowie z papieżem wice-kanclerz przedstawił tylko bieg wydarzeń w Niemczech, przyczem odniósł wrażenie, iż papież jest doskonale poinformowany. Wizyta w Watykanie miała pozatem charakter czysto **prywatny.** Plan „dyrektorjatu 4 mocarstw" **Mussoliniego** nazwał **Papen „genjalną koncepcją"** wyrażając jednocześnie oczekiwanie, że rokowania międzynarodowe w tej sprawie zakończą się powrotem do pierwotnej formy projektu premjera włoskiego.

ROZWIĄZANIE SOCJALNEJ DEMOKRACJI?

Według informacyj z kół politycznych **władze Rzeszy noszą się z zamiarem** rozwiązania partji Socjalno - Demokratycznej.

TRAGEDJA OBOZU KONCENTRACYJNEGO.

Czterech więźniów politycznych, internowanych w jednym z obozów koncentracyjnych pod **Monachjum,** usiłowało zbiec. Straż obozu dała salwę do uciekających, **zabijając trzech** i raniąc ciężko jednego z nich.

ICH LOS.

Więzieni od dnia wybuchu „rewolucji narodowej" opozycyjni pisarze polityczni i działacze, m. in. **Ossiecki** i **Mühsan,** oraz przywódca komunistów niemieckich **Thälman** przewiezieni zostali do ciężkiego więzienia w Sonnenburgu. W więzieniu tym przebywa obecnie 300 więźniów politycznych.

***

W więzieniu w **Dortmundzie** popełnił samobójstwo adwokat **Elias,** uwięziony pod zarzutem rzekomego oszustwa podatkowego. Jest to drugi wypadek samobójstwa popełnionego w więzieniu w ciągu jednej nocy. Przyczyną obu samobójstw było **złe obchodzenie się z więźniami,** którzy należeli do przeciwników politycznych Rządu **Hitlera.**

HITLEROWSCY APASZE ZBIERAJĄ... SKALPY.

Redakcji wiedeńskiego dziennika **„Arbeiter - Zeitung"** nadesłano z Lipska dowód, świadczący o rozbestwieniu apaszów hitlerowskich, jak również o tem, co warte są okólniki agencyj niemieckich oraz różnych niemieckich „penclubów", o tem, że w „trzeciej Rzeszy" niema teroru.

Wzmiankowana redakcja wiedeńskiego socjalistycznego organu otrzymała mianowicie **skalp**, t. j. wyciętą z głowy ludzkiej skórę wraz z włosami.

W ten sposób lipscy apasze hitlerowscy „piętnują" przychwyconych komunistów, zamieszkałych w dzielnicy robotniczej Lipska, zwanej **„Małą Moskwą".**

HITLER W MONACHJUM.

Kanclerz **Hitler** przybył do Monachjum, gdzie spędzi święta wielkanocne. **Hitler** odbył narady z nowomianowanym namiestnikiem Bawarji, gen. von **Eppem,** i przyjął szereg osobistości politycznych.

ARTYKUŁ ROSENBERGA.

W „Volkischer Beobachter" ukazał się znamienny artykuł **Rosenberga.** Autor wyraża pogląd, że liberalizm i marksizm przeżyły się. Jest to wydarzenie niezwykłej wagi, które pociągnie za sobą nieobliczalne następstwa. **Rosenberg** twierdzi, że ideały, na których opierała się polityka Francji, załamały się i stały się pustymi dźwiękami, bez treści wewnętrznej. „Rewolucja narodowa" w Niemczech będzie zakończona z chwilą, gdy 80 miljonów Niemców przyjmie program hitleryzmu za podstawę swego światopoglądu.

Ulepszenia kolei francuskich

Koleje francuskie zamierzają wprowadzić nowy typ autobusu na szynach. Autobus budowany według najnowszych wymagań techniki z uwzględnieniem konieczności zmniejszenia oporu powietrza zaopatrzony będzie w motor o sile 600 HP. Szybkość autobusu wynosić będzie 160 km. na godzinę. Długość wozu ma być 23 m., szerokość 2,85 m. Autobus obliczony jest na 80 pasażerów.

„Parlamentaryzm" bułgarski

Z Sofji donoszą, że po dwudniowej debacie Sejm bułgarski przyjął wniesiony przez Rząd projekt ustawy w sprawie **„rozwiązania" parlamentarnej frakcji komunistycznej** i **unieważnienia mandatów komunistycznych.** Po uchwaleniu ustawy komuniści opuścili salę sejmową wśród śpiewu „Międzynarodówki", zagłuszonego okrzykami wznoszonemi na cześć króla i narodu przez większość. Sejm bułgarski, który liczył dotąd 274 posłów składa się obecnie po wykluczeniu komunistów z 244 posłów, z których 150 należy do partyj, popierających Rząd a 94 do opozycji. W toku dyskusji poszczególni mówcy prawicowi domagali się rozwiązania nietylko frakcji parlamentarnej komunistycznej, ale uznania całej partji za nielegalną. Przeciwstawili się temu przedstawiciele Rządu.

Socjaliści angielscy

przeciwko „dyrektorjatowi czterech mocarstw"

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin tow. **Atlee** w imieniu **Labour Party** wygłosił przemówienie na temat obecnego stanu zagadnień światowych. **Atlee** rozpoczął od sprawy „paktu 4-ch mocarstw", który wywołał liczne zastrzeżenia. Labour Party **sprzeciwia się stanowczo** wszelkiemu planowi, według którego światem miałyby rządzić wielkie mocarstwa, zaś pozostałe państwa miałyby akceptować to, co im nakazano.

Cały świat winien być szczerze wdzięczny mniejszym państwom, które naogół wykazały lepsze zrozumienie tego, co jest rzeczywiście dobrem dla świata, różniąc się w tem od wielkich mocarstw.

Zabierając głos w dyskusji, **Macdonald** zaznaczył, że sprawa ewentualnej rewizji traktatów omawiana była jedynie, jako rewizja dla utrzymania pokoju i bynajmniej nie poza Ligą Narodów, lecz właśnie w jej łonie, za jej pśrednictwem i przy pomocy jej mechanizmu. Małe państwa mieć będą zatem to samo prawo wypowiedzenia się, co wielkie mocarstwa, gdy nadejdzie chwila zastanowienia się nad sprawą rewizji.

Jutrzejszy, świąteczny numer „Robotnika"

wyjdzie w zwiększonej objętości; zamawiajcie go zawczasu; kupujcie u wszystkich sprzedawców gazet, żądajcie go w restauracjach, piwiarniach i kawiarniach.

Numer następny ukaże się we **wtorek** zrana.

Włoski strajk w hucie „Milowice"

W hucie **„Milowice"** (Zakłady Modrzejowskie) wybuchł **włoski strajk** na tle niewypłacania robotnikom zarobków.

Wszyscy, w liczbie około 300, przebywają w fabryce i oświadczyli, że nie opuszczą fabryki i nie podejmą pracy, dopóki nie otrzymają należności.

Strajk ma przebieg spokojny.

Na kopalni „Helena" trwa strajk

Na kopalni **„Helena"** trwa strajk, również z powodu nieotrzymania przez robotników zarobków.

Jak wiadomo, kopalnia ta należy do trzech wspólników, którzy aresztowani zostali za nadużycia podatkowe.

Wobec licznych wypadków w lotnictwie wojskowem

Minister Spraw Wojskowych, w porozumieniu z Ministrem Komunikacji, wydał zarządzenie, mające na celu zapobieżenie nieszczęśliwym wypadkom w czasie ćwiczeń lotniczych. Mianowicie zakazuje się urządzania lotów ćwiczebnych nad osiedlami miejskiemi na wysokości niższej, niż 1000 metrów. Oznaczone mają być specjalne godziny i lotniska, na których dozwolone będzie dokonywanie ćwiczeń akrobatycznych na samolotach.

(PID.).

Przeciw hitleryzmowi

Robotnicze związki zawodowe i organizacje socjalistyczne urządziły we środę w godzinach wieczornych olbrzymią manifestację protestacyjną w Londynie przeciwko obecnym rządom w Niemczech. Manifestanci wznosili okrzyki przeciwko **Hitlerowi** i wzywali do **bojkotu towarów niemieckich.**

Dollfuss w Rzymie

Przyjazd kanclerza **Dollfusa** wiązany jest w rzymskich kołach dziennikarskich z problematem **„Anschlussu"**, którego jest on, zwłaszcza w tej chwili, kategorycznym przeciwnikiem. W niektórych sferach wskazują na pewną presję czynników filofrancuskich Austrji, które skłoniły kanclerza do przyjazdu do Rzymu w chwili pobytu ministrów niemieckich. Mówi się również, że kanclerz austrjacki na audjencji u papieża i na wizycie u kardynała Pacelli'ego ma poruszyć sprawę konkordatu. Właściwym jednak celem jego podróży, zdaniem czynników miarodajnych, jest raczej porozumienie z premjerem Włoch w zakresie wzmożenia tendencyj antyanschlussowych.

Składy broni

Z Gracu donoszą, iż w **Knittelfeld (Austrja)** dokonano u kilku socjalnych demokratów rewizji, która doprowadziła do wykrycia 800 granatów ręcznych. Dokonano licznych aresztowań.

Jak Wiedeń walczy z reakcją?

Wiedeń oddawna uchodzi za miasto dobroduszne (po niemiecku „gemütlich"). Istotnie, gdy się widzi teraz, jak Wiedeń robotniczy reaguje na reakcyjne i prowokacyjne zarządzenia rządu **Dollfussa,** to opinja o Wiedniu wydaje się zupełnie uzasadniona.

Pisaliśmy już, że socjaliści austrjaccy zastosowali specjalną taktykę wobec zapędów faszystowskich Dollfussa.

Możnaby ją nazwać taktyką drażnienia. Socjaliści austrjaccy postanowili **bronić się** i nie pozwolić, by stało się z nimi to, co się stało z robotnikami w Niemczech. Ale ponieważ **Dollfuss** nie jest **Hitlerem,** a socjaliści austrjaccy, nie mając na karku komunistów, czują się o wiele silniejsi od socjalistów niemieckich, — przeto „gra polityczna" w Austrji przybiera całkiem inny charakter, niż w Niemczech.

Socjaliści austrjaccy zachowują się wyczekująco, znoszą cierpliwie wszystkie ciosy reakcji, w przeświadczeniu, że ona długo nie wytrzyma, ale jednocześnie są gotowi każdej chwili do stawienia oporu i do rzucenia na szalę wszystkiej swej siły. Chwila ta jeszcze nie nastąpiła.

Tymczasem jednak socjaliści wiedeńscy na każdym kroku drażnią reakcję i dają jej do zrozumienia, że Wiedeń **jest i pozostanie czerwony.** Drażnienie to wyraża się w sposób prosty. Oto w różnych częściach miasta ukazują się grupy socjalistów, a zwłaszcza młodzieży socjalistycznej, zaopatrzonych w znaczek socjalistyczny „trzy strzały" i witających się głośnym okrzykiem: wolność. Powstaje zbiegowisko, policja rozprasza zgromadzonych, aresztuje jednostki. Ponieważ jednak sceny te powtarzają się w różnych punktach, a „sprawcy" są przeważnie nieuchwytni, więc policja denerwuje się i po upływie kilku godzin nie może sobie dać rady z demonstrantami.

Ostatnia niedziela była szczególnie ożywiona i nawet burzliwa. Już w sobotę wieczór zjawiła się na rynkach wiedeńskich gromada młodzieży socjalistycznej, która rozdawała ulotki przeciw drożyźnie, wzrastającej w ostatnich czasach. Ulotki miały duże powodzenie, tworzyły się grupy, dyskutujące z oburzeniem o polityce Dollfussów.

W kinach przy wyświetlaniu „przeglądów tygodniowych" i faszystowskich reklam rozlegały się demonstracyjne protesty.

W niedzielę pogoda była piękna i mieszkańcy masowo wyjeżdżali za miasto. Otóż przy wyjściu ze stacji pasażerowie otrzymywali ulotki z tekstem: **„Przestrzegajcie właściwej drogi".** O to, jaka droga jest właściwa, toczyły się spory między wycieczkowiczami. Ale gdy zjawiły się grupy z „trzema strzałami", spory ucichały i wszyscy witali je okrzykami: „wolność!"

Tego rodzaju demonstracje odbywały się we wszystkich większych parkach i ogrodach Wiednia.

Największą jednak niespodzianką dla sfer rządzących było to, co je spotkało na zawodach piłki nożnej. Oto rozgrywał się mecz między drużyną czechosłowacką i austrjacką. Przybyli członkowie rządu, z **Dollfussem** na czele. Stadjon był przepełniony. Obecnych było kilkadziesiąt tysięcy osób. Przed rozpoczęciem meczu odegrano hymn czechosłowacki, który wysłuchano stojąc i nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Ale gdy po tym hymnie zagrano stary austrjacki hymn cesarski, widzowie przywitali go **piekielnym gwizdem** tak, że orkiestra nie mogła go dokończyć. Była to żywiołowa demonstracja przeciw monarchji, przeciw **Dollfussowi** i przeciw reakcji, usiłującej zgnębić ruch socjalistyczny.

Dollfuss natychmiast opuścił lożę, a pech chciał, że i drużyna austrjacka przegrała z kretesem do drużyny czeskiej...

Piekło kobiet

Dnia 6 b. m. zmarła w miejscowości **Obernenburg** w Styrji 19-letnia córka gospodarza. Przyczyną śmierci było spędzenie płodu. Gdy do łoża chorej wezwano lekarza, stwierdził on stan beznadziejny. Lekarz stwierdził, że spędzenia płodu dokonał niejaki Aloizy **Pratl,** szarlatan. Dalsze dochodzenia naprowadziły na ślad całego przedsiębiorstwa, trudniącego się tem rzemiosłem. Na czele tej „szkoły" stał niejaki Franciszek **Praat,** u którego studjował także Pratl. „Operacji" dokonywano przy pomocy zardzewiałego drutu.

Poza wymienionymi aresztowani zostali przez żandarmerję jeszcze inni współwinni w liczbie 6 osób. Podobno mają nastąpić dalsze aresztowania.

W ten sposób zardzewiały paragraf prawa, który nakłada na kobiety obowiązek rodzenia, przeistacza się w zardzewiały drut, mordujący młode niewiasty. Ponieważ istnieje dla lekarzy **prawny zakaz** spędzania płodu, kobiety zmuszone są udawać się do rozmaitych szarlatanów, akuszerek, narażając życie na niebezpieczeństwo.

Przed dniem 1 Maja

Do wszystkich organizacyj i działaczy P.P.S.

Święto majowe jest dniem wielkiej *masowej propagandy* naszych haseł i dążeń. Wielką rolę ma tu do spełnienia dobrze postawiony *kolportaż.* Każdy uczestnik zgromadzenia i manifestacji majowej powinien odejść do domu zaopatrzony w nasze wydawnictwa, aby mógł pogłębić swą świadomość przez czytanie. Postawić dobrze kolportaż jest jednym z najważniejszych zadań w organizacji święta majowego. Kolportaż ten musi być przedewszystkiem *masowy.* O tem nie wolno zapominać.

C. K. W. P. P. S. wydaje na 1 maja *piękne afisze,* któremi powinny być ozdobione wszystkie miasta i miasteczka. Należy je rozkleić na widocznych miejscach zarówno w śródmieściu, jak i w dzielnicach robotniczych. Ukaże się też natychmiast po świętach Wielkiejnocy piękna *„JEDNODNIÓWKA MAJOWA".* Będzie ona zawierała słowo wstępne o znaczeniu naszego święta, artykuł charakteryzujący podstawy ruchu socjalistycznego w dobie obecnej, wyczerpującą rozprawę historyczną o przebiegu pierwszego święta majowego w Kongresówce, Małopolsce i w Poznańskiem. Dalej znajdą tam czytelnicy wspomnienie tow. *Arciszewskiego* z pierwszej wielkiej manifestacji majowej w Zagłębiu Dąbrowieckiem oraz syntetyczny wykład naszych haseł bojowych z krótkiem ich uzasadnieniem. Pozatem na obfitą treść złożą się jeszcze artykuły, notatki i wiersze okolicznościowe.

„JEDNODNIÓWKA MAJOWA" będzie więc doskonałem wydawnictwem do *masowego kolportażu.* Trzeba więc już dziś zorganizować i przyszykować aparat do jej rozpowszechnienia w dniu 1 maja.

Zawczasu zamawiajcie więc wydawnictwa, zawczasu szykujcie kolportaż, wyznaczając do zorganizowania go stosownych towarzyszy.

⁂

Niniejszem zawiadamiamy, że z okazji Święta 1-go Maja przygotowuje się następujące wydawnictwa:

1) **Ilustrowane (dwukolorowe) afisze 1-szo Majowe** (w dwuch gatunkach) w cenie do 100 egz. — 15 gr. za egz., a ponad 100 egz. — 12 gr. za egz.

2) **Jednodniówka 1-szo Majowa** w cenie 20 gr. za egz., dla organizacji w cenie 15 gr. za egz.

3) **„Chłopska Prawda"** (numer 1-szo Majowy) w cenie 10 gr. za egz.

4) **Znaczek metalowy P. P. S.** w cenie 80 gr. za sztukę, dla towarzyszek 70 gr. za sztukę.

Powyższe wydawnictwa należy już zamawiać w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. P. P. S., Warszawa, Warecka 7, nadsyłając, wraz z zamówieniem, gotówkę przekazem pocztowym, lub za pośrednictwem P. K. O. Nr. 3174.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

Uprasza się prasę partyjną o przedruk niniejszego komunikatu.

Proces Rity Gorgonowej

Dalsze zeznania biegłych. Ostre starcia obrony z prof. Olbrychtem

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30.

Przewodniczący zapytuje obrońców o oświadczenie pisemne, które mieli złożyć, a ponieważ obrońcy oświadczają, że oświadczenie nie jest jeszcze gotowe i złożone zostanie dopiero w przyszłym tygodniu, przewodniczący zadaje pytania biegłemu, prof. **Olbrychtowi,** na podstawie wczorajszych zarzutów obrony.

Prof. **Olbrycht** odpowiada kolejno na zarzuty obrony.

Na pierwszy zarzut, dotyczący temperatury zwłok, prof. **Olbrycht** oświadcza, **że omówił szczegółowo, iż sprawa oziębienia się zwłok zależy od szeregu czynników. Nie jest możliwe ustalenie tych czynników ze ścisłą dokładnością, tembardziej, że poszczególne części ciała stają się już zimne w czasie agonji. Jest to również zależne od czynników zewnętrznych.**

Jeżeli skieruje się do mnie pytanie, czy zwłoki były o 3-ej zimne, odpowiem, że nie mogę wykluczyć, że były zimne o 3-ej, ale i to nie zmienia mojej tezy, że śmierć mogła nastąpić o 12-ej, czy o 12,30. Zaznaczam, że w pierwszem orzeczeniu nie powiedziałem, że śmierć nastąpiła o 12-ej, czy 12,30, tylko ostrożnie powiedziałem, że nic nie sprzeciwia się temu, aby przyjąć, że śmierć mogła nastąpić w tym czasie.

Zbyt poważnie traktuję przysięgę służbową i moje stanowisko służbowe i naukowe, i tak jak zawsze dotychczas, kierowałem się objektywnością. Jeżeli moje orzeczenie było przykre dla obrony, to jest to dla mnie obojętne, tak samo, jak może dalsza część mojego orzeczenia będzie przykra dla prokuratora.

Nie kieruję się żadnemi motywami, jak tylko tem, co zdobyłem na podstawie faktów i sumienia. Ja swojego sumienia nie mogę odciążyć, tak, jak sędziowie przysięgli, którzy przy wydawaniu werdyktu mogą się odciążyć, opierając się na moich zeznaniach

Mec. **Ettinger** prosi o zaprotokułowanie, że w pewnym momencie prof. **Olbrycht** używał zwrotu, że były już sprawy, w których prof. **Olbrycht** występował, gdzie bronili profesorowie prawa karnego, a jednak zapadały także wyroki 12 głosami „Tak".

Przewodniczący zarządza protokułowanie.

Zkolei prof. **Olbrycht** wyjaśnia zarzut co do plam pośmiertnych.

— Przewód sądowy ustalił, że dopiero na drugi dzień o godz. 13-ej stwierdzono plamy pośmiertne. Nikt inny, a szczególnie dr. Csala, nie stwierdził wcześniej plam pośmiertnych u denatki, a zatem twierdzenie, że o 1-szej stwierdzono u denatki plamy pośmiertne, jest gołosłowne.

Gdyby plamy pośmiertne były o 1-ej, to morderstwo musiałoby być popełnione, zanim denatka udała się na spoczynek.

Przewodniczący: — Czy pan uważa, że godz. 12-ta czy 12,30, jako chwila popełnienia mordu ma znaczenie dla sprawy

Mec. **Ettinger** sprzeciwia się temu pytaniu.

Przewodniczący zmienia pytanie: — A zatem zapytuję, czy miał pan zamiar sugerować coś sędziom przysięgłym?

Mec. **Woźniakowski** sprzeciwia się dopuszczaniu momentów osobistych, nie mających łączności ze sprawą.

Następnie biegły wyjaśnia zarzuty co do badania dźgana przez dr. **Pirę.**

Przechodząc do kwestji autorów, na których powoływała się obrona, t. j. **Schillinga** i **Negellego,** biegły oświadcza:

— Muszę powiedzieć, że jeszcze 100 innych **zarzutów możnaby powtórzyć, gdyż jeszcze 100 autorów omawia tę kwestję. W Kołomyi, gdzie Huculi zasiadają na ławie przysięgłych, możnaby mi zadawać takie pytania. Pytania obrony wykazują brak fundamentalnych** wiadomości w **dziedzinie** medycyny sądowej.

Przewodniczący przerywa biegłemu, prosząc o nieużywanie podobnych wyrażeń i oświadcza:

— **Najszlachetniej będzie, jeżeli pan nie będzie tak odpowiadał panom obrońcom.**

Mec. **Ettinger** prosi o zaprotokułowanie zdania o sądach przysięgłych w Kołomyi i o Hucułach.

Przewodniczący do biegłego: — Czy są autorzy, którzyby przemawiali **korzystnie** dla oskarżonej?

Prof. Olbrycht: — Nie znam autorów, którzyby mieli stosunki z oskarżoną.

Dochodzi znowu do burzy, po której prof. **Olbrycht** oświadcza, **że nie zna** autorów, którzyby przemawiali korzystnie w tym kierunku.

Zkolei następuje dalsze przesłuchanie biegłych warszawskich, p.p. **Szymczyka** i **Lewandowskiego,** którzy na pytania sędziów przysięgłych stwierdzają, że kwestja badania dowodów rzeczowych w kilka miesięcy po fakcie nie odgrywa żadnej roli, zaś na pytania prokuratora opisują, w jaki sposób na chusteczce oskarżonej stwierdzono krew menstruacyjną, przytaczając na to odpowiednie dowody naukowe.

Przewodniczący zwraca się w tem miejscu do prasy, aby **szczegółów nie notowała.**

Gdy zaczął zeznawać biegły **Szymczyk,** prokurator usiłował mu przerywać, na to **odezwał się p. Woźniakowski:**

— Proszę nie przerywać, choć ten pan jest z Warszawy.

Wywołało to burzę. Przewodniczący podnosi się z miejsca i zamierza udać się na naradę trybunału, celem ukarania obrońcy.

Mec. **Woźniakowski** zażądał jednak głosu i stwierdził, że wobec biegłych warszawskcih powinny być stosowane te same metody, co wobec biegłych krakowskich.

— Choć Sąd śpieszył mnie ukarać — mówi obrońca — wnoszę, by dał ustawowe wskazówki p. prokuratorowi, by zadawszy pytanie, cierpliwie czekał na oświadczenie biegłego.

Biegły **Szymczyk** tłumaczy, iż wezwanie do Krakowa otrzymali nagle i nie zdążyli zebrać odpowiednich dokumentów, wobec czego w czasie wczorajszych zeznań popełnili omyłkę. Teraz przypominają sobie dokładnie, iż krew znaleziona była nie na zewnątrz, lecz na wewnątrz futra.

Prok.: — Panowie w stu procentach cofają swe oświadczenie.

Podnosi się mec. **Axer** i protestuje przeciw wyrażeniu prokuratora, gdyż biegli nie zmieniają swego oświadczenia, lecz tylko pewne szczegóły.

Sąd zarządził przerwę.

Oskar Lange

Laureatem Kasy im. Mianowskiego

Kasa im. Mianowskiego zawiadamia, że nagrodę z funduszu wieczystego im. Karola **Wittenberga** za rok 1931 Komitet przyznał **Oskarowi Langemu** za pracę p .t. „Statystyczne badanie konjunktury gospodarczej".

Pociągi dodatkowe w czasie świąt

W związku ze spodziewanem wzmożeniem się przejazdu podróżnych w okresie świąt Wielkanocy, będą uruchomione pociągi dodatkowe:

Z dworca Warszawa Główna: **Dnia 15-go kwietnia poc. osob. nr. 311 bis do Łodzi** Fabr. przez Koluszki odjazd z Warszawy Gł. o godz. 13.30 i przyjazd do Łodzi Fabr. o godz. 16.14. Powrotny poc. nr. 312-bis odejdzie z Łodzi Fabr. dnia 15 kwietnia o godz. 19.35, przyjazd na dworzec Warszawa Gł. o godz. 21.55;

dnia 13 kwietnia poc. osob. nr. 923 do Lwowa przez Rozwadów odjazd z Warszawy Gł. o godz. 22.10, przyjazd do Lwowa dnia następnego o godz. 8.48. Powrotny poc. nr. 924 odejdzie ze Lwowa dnia 14 kwietnia o godz. 22.25, przyjazd na dworzec Warszawa Główna dnia 15 kwietnia o godz. 8.30.

Z dworca Warszawa Gdańska: dnia 15-go kwietnia poc. osob. nr. 615-a do Iłowa odjazd z Warszawy Gdańskiej o godz. 15.00, przyjazd do Iłowa o godz. 17.48. Powrotny poc. nr. 622-bis z Iłowa odjazd 15 kwietnia o godz. 18.40, przyjazd na dworzec Warszawa Gdańska o godz. 21.40.

Z dworca Warszawa Wileńska: dnia 13-go kwietnia poc. osob. nr. 714-a z Wilna do Warszawy odjazd z Wilna o godz. 21.45, przyjazd na dworzec Warszawa Wileńska dnia 14 kwietnia o godz. 7.15. Powrotny poc. nr. 713-a do Wilna odjazd z Warszawy Wileńskiej 14 kwietnia o godz. 23.25, przyjazd do Wilna dnia 15 kwietnia o godz. 8.45.

Dnia 14 i 15 kwietnia poc. nr. 741-bis do Łomży odjazd z Warszawy Wileńskiej o g. 10.00, przyjazd do Łomży w tychże dniach o godz. 13.50. Powrotny poc. nr. 744-a odjazd z Łomży w tych samych dniach o g. 15.45, przyjazd na dworzec Warszawa Wileńska o godz. 19.44.

Z dworca Warszawa Wschodnia. Dnia 14 i 15 kwietnia poc. nr. 921-a do Lublina odjazd z Warszawy Wschodniej o godz. 13.53, przyjazd do Lublina w tychże dniach o godz. 17.55. Powrotny poc. nr. 916-a odjazd z Lublina w tych samych dniach o godz. 14.55, przyjazd na dworzec Warszawa Wschodnia o godz. 18.53.

Proces inżynierów angielskich

w Moskwie

Z Moskwy donoszą, że **w procesie inżynierów angielskich, pracowników firmy Vickers,** jeden z oskarżonych, mianowicie inżynier **Mac Donald,** miał rzekomo przyznać się do przestępstw, zarzuconych mu w akcie oskarżenia. Do winy przyznało się również 10 oskarżonych obywateli sowieckich.

Pozostali inżynierowie angielscy **do winy się nie przyznają.**

Podczas dalszej rozprawy, jeden z oskarżonych, Rosjanin **Gusiew,** wyjaśniał rzekomo metody sabotażu i twierdził, że dostarczał inżynierom angielskim wiadomości o stanie przemysłu wojennego na Uralu.

Miał on otrzymywać instrukcje od **Mac Donalda,** jednego z inżynierów angielskich. Następnie zeznawał **Sokołow,** który potwierdził słowa **Gusiewa.** Jedna z sowieckich urzędniczek firmy **Vickers, Kuzniecowa,** oświadczyła, że inż. **Thorton** miał rzekomo otrzymywać wskazówki od angielskiego konsula generalnego, dotyczące przeprowadzenia akcji sabotażu i akcji szpiegowskiej.

W ciągu obrad pada często nazwisko przedstawiciela firmy Vickers w Moskwie, **Richadsa,** który powrócił do Anglji. Akt oskarżenia kładzie nacisk na rolę **Richardsa,** który miał kierować akcją szpiegowską z ramienia **„Inteligence Service"** (wywiadu angielskiego).

⁂

W procesie zaszedł wczoraj sensacyjny zwrot. Główny oskarżony **Mac Donald,** który podczas śledztwa przyznał się do winy, oświadczył dziś, **że odwołuje** wszystkie złożone zeznania, jako nieodpowiadające prawdzie. Prokurator **Wyszyński** postawił szereg pytań oskarżonemu, na które **Mac Donald** odpowiedział, iż przyznaje się do tego, że podczas śledztwa przyznał się do winy, obecnie jednak zeznanie to jaknajkategoryczniej odwołuje. W dalszym ciągu swych dzisiejszych zeznań **Mac Donald** zaprzeczył, jakoby polecał **Sokołowowi** uszkodzić motory i inne maszyny, zaznaczając, że zarzuty te nie odpowiadają prawdzie.

Obrady Z.A.S.P.-u

Wczoraj o godz. 11 przed południem rozpoczęły się w lokalu teatru *„Banda"* obrady plenarne *XV Walnego Zjazdu Delegatów Związku Artystów Scen Polskich.*

Zjazd zagaił prezes ZASP, p. *Robert Böhlke,* który po powitaniu przybyłych na Zjazd delegatów, wezwał obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłych w roku ubiegłym artystek i artystów scen polskich.

Następnie prezes *Böhlke* wygłosił z okazji otwarcia Zjazdu, przemówienie, w którem podkreślił znaczenie organizacji zawodowej dla aktorstwa polskiego i apelował do ogółu artystów, zrzeszonych w ZASP, aby wartość tej organizacji umieli zawsze cenić.

Następnie p. *Böhlke* omówił sprawę niefortunnej imprezy *„Teatru Artystów",* zaznaczając, że Zarząd ZASP zastał umowę z „Teatrem Artystów" już zawartą i w przedsięwzięcie to zaangażowane już fundusze Związku. Powstrzymanie wykonania tej imprezy, będącej już wtedy w stadjum realizacji, było — jak stwierdził mówca — niemożliwe. Przy czynnej pomocy zaproszonego przez p. *Böhlkego* prezesa honorowego ZASP, p. *Józefa Śliwińskiego,* któremu prezes Böhlke wyraża publiczne podziękowanie, udało się Zarządowi Głównemu *rozwiązać umowę z Tow. Teatrów Stołecznych stosunkowo pomyślnie, straty wybitnie ograniczyć i uratować ZASP od ruiny finansowej.*

Dokonano następnie wyboru prezydjum Zjazdu w następującym składzie: Przewodniczący — p. *Warnecki,* wiceprzewodniczący — p. *Kochanowicz* i p. *Nowakowski;* ponadto do prezydjum weszli pp.: *Bonecki, Łaciński, Krzemieński* i *Minowicz.* Zjazd postanowił nadto prosić p. *Józefa Śliwińskiego* o objęcie prezesury honorowej zebrania.

Z kolei zabierał głos przewodniczący Zjazdu, p. *Warnecki,* oraz przewodniczący honorowy p. *Józef Śliwicki.*

Po przyjęciu porządku dziennego i regulaminu Zjazdu, zatwierdzono protokuł XIV Walnego Zjazdu Delegatów, poczem przystąpiono do wyboru komisyj.

W godzinach popołudniowych odbywały się prace poszczególnych komisyj, a o godz. 7 m. 30 wieczorem rozpoczęło się drugie posiedzenie plenarne, z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie komisji sprawozdań, 2) sprawozdanie komisji rewizyjno - budżetowej, 3) sprawozd. komisji teatrów ZASP, 4) dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, 5) udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum.

Po zwycięskiej walce włókniarzy

Po wielkim ruchu masowym

Kryzys ogólny gospodarki kapitalistycznej ujawnił się jaskrawo w *przemyśle włókienniczym* w końcu 1928 roku, a skutki jego dały się już bardzo silnie odczuć w roku 1929. I w dalszym ciągu odbijał on się w sposób katastrofalny na ogólnym położeniu *przemysłu włókienniczego*, a w sposób straszliwy odbił się na warunkach egzystencji *proletarjatu włókienniczego*.

Wytworzone na skutek kryzysu gospodarczego warunki z jednej strony, a istniejące stosunki polityczne i destrukcyjna robota komunistów i Z. Z. Z. z drugiej strony osłabiły bardzo *organizacje zawodowe* i odporność klasy robotniczej. Sytuację tę kapitaliści wyzyskali w całej pełni, *pogarszając warunki pracy i płacy*, wydalając delegatów robotniczych i łamiąc systematycznie ustawodawstwo robotnicze.

Ogólna polityka obozu „sanacyjnego" *szła na rękę kapitalistom;* to też inspekcja pracy we wszystkich naogół zatargach odgrywała rolę podrzędną, a w wielu wypadkach inspektorzy pracy różne bezprawia kapitalistów tolerowali i bagatelizowali. Kapitaliści wreszcie w roku ubiegłym *wymówili umowę zbiorową* w przemyśle włókienniczym, na podstawie której były regulowane warunki pracy i płacy przedewszystkiem w *przemyśle wielkim i średnim*. Od czasu wymówienia umowy nastąpiły *obniżki płac* w poszczególnych fabrykach wbrew oporowi robotników i ukształtowały się różnorodne płace, połączone z szaloną konkurencją wzajemną, co doprowadziło koniec końców do zupełnej anarchji.

ŹRÓDŁA STRAJKU.

Bezgrnaiczny wyzysk, gwałty i bezprawie kapitalistów nagromadziły dużo materjału palnego, co stworzyło grunt podatny do *wywołania strajku*. Kierownictwo *Związku Klasowego Włókniarzy* trafnie i należycie oceniło sytuację; termin ogłoszenia strajku ustalono w okresie rozwijającej się konjuktury sezonu letniego.

W wyniku nieprzejednanego oporu kapitalistów, a w szczególności wielkiego i średniego przemysłu, którego przywódcy chcieli za wszelką cenę doprowadzić do tego, aby głodem złamać bohaterską walkę włókniarzy, przemysł, przewlekając strajk, *poniósł miljonowe straty* i stracił duże zamówienia, przypadające na sezon.

Składy z towarami zostały zupełnie opróżnione. W okresie strajku kupcy wykupili wszystkie towary, a nawet najgorsze gatunki znalazły nabywców, przez co wytworzyła się sytuacja taka, że obecnie wszyscy z pośpiechem będą pracować, aby nadążyć zapotrzebowaniom. Przez ten *pośpiech* można przewidywać, że po pewnym czasie dojdziemy do nadprodukcji i ponownego zaostrzenia się kryzysu.

PRZEMYSŁ DROBNY.

Początkowo, w okresie strajku, *przemysł drobny* wykazywał duże skłonności do ustępstw, po dojściu zaś do porozumienia z *dużym* i *średnim przemysłem zrzeszonym*, przemysłowcy z *małego przemysłu* ujawnili silny opór i nie chcieli akceptować warunków, na jakie się godził przemysł duży i średni, bojąc się konkurencji dużego przemysłu, rozumiejąc, że po podpisaniu umowy zbiorowej i rozciągnięciu tej umowy na drobny przemysł, nawet przy pewnych ulgach procentowych, musi on bardzo wydatnie podnieść płace, w większości fabryk od 15 do 50%, a w niektórych fabrykach nawet przeszło o 100%. Z tego powodu *przemysł drobny* stawiał silny opór i z powodu tego oporu *strajk w drobnym przemyśle trwał znacznie dłużej;* zwłaszcza w *Zgierzu, Konstantynowie* i *Zduńskiej Woli.*

Związki Zawodowe stały bezwzględnie na stanowisku, że umowa musi objąć *cały przemysł włókienniczy* zrzeszony i niezrzeszony, że należy położyć kres poprzednim wielkim rozbieżnościom w płacach pomiędzy dużym, średnim, a małym przemysłem, dlatego na daleko idące ulgi dla małego przemysłu związki iść nie chciały.

To też zmuszenie *przemysłowców niezrzeszonych* do podpisania przez każdą firmę oddzielnej deklaracji, zobowiązującej się do *przestrzegania warunków umowy zbiorowej*, z przewidzianemi ulgami dla drobnego przemysłu, ma *wielkie znaczenie*, albowiem przez to umowa ta rozciąga swoją moc i na przemysł zrzeszony i na niezrzeszony.

**
*

Zawarcie umowy na warunkach, o których piszemy wywołało wśród szerokich mas włókniarzy *duże zadowolenie*, a przedewszystkiem w przemyśle średnim i małym; robotnicy myślą, że warunki pracy i płacy, przewidziane w umowie zbiorowej, *muszą być wprowadzone* w *życie*.

Należy jeszcze zaznaczyć, że w strajku brało udział około *100.000 robotników przemysłu włókienniczego* z czego na drobny przemysł przypada z górą *30.000*. Jak widzimy, drobny przemysł zatrudnia *bardzo poważną ilość robotników*, a znajdowali się oni w warunkach wprost tragicznych.

TAKTYKA STRAJKU.

Robotnicy przemysłu włókienniczego przed strajkiem byli doprowadzeni do ostatecznych granic nędzy, co stwarzało podatny grunt dla różnego rodzaju chorób proletarjackich, a w szczególności *gruźlica* rozwijała się w zastraszający sposób.

Przy niezbyt silnych organizacjach zawodowych, w okresie kryzysu gospodarczego, który spowodował, że około 60.000 robotników w Łodzi i okręgu pozostaje bez pracy; mogli oni być niebezpiecznymi konkurentami dla strajkujących, zachodziła bowiem obawa, że kapitaliści będą werbować wśród bezrobotnych łamistrajków, trzeba więc było bardzo umiejętnie prowadzić agitację za strajkiem i zabezpieczać się ze strony wszelkich niebezpieczeństw. Dzięki wytworzeniu *jednolitego frontu walczących włókniarzy*, silna i niezłomna wola walczących dawała gwarancję zwycięstwa, które istotnie zostało odniesione.

Jednolity front walczących został wytworzony *z pominięciem związków „sanacyjnych"*, jak Z. Z. Z. i B. B. S.; „związki" te posiadają znikomy wpływ na robotników, ale cieszą się zato całkowitem poparciem sfer „sanacyjnych" i prasy burżuazyjnej, a prowadziły one pocichu wichrzycielską robotę przeciwko związkom, kierującym akcją strajkową; to samo robiła *partja komunistyczna*, od czasu do czasu wydawała odezwę, podburzającą robotników przeciwko naczelnemu kierownictwu akcji strajkowej.

Trzeba też zaznaczyć, że pewne elementy prowadziły agitację antysemicką i nacjonalistyczną, aby odwrócić uwagę mas robotniczych od istotnych celów i zadań i sprowadzić je na manowce. Dzięki jednak zdecydowanemu stanowisku *Związku Klasowego* i *Komisji Strajkowych* wszystkie te manewry były bezskuteczne, albowiem przyświecało masom hasło jednolitego frontu i niezłomna wiara w zwycięstwo słusznej sprawy robotniczej.

POSTAWA PRASY „SANACYJNEJ".

Początkowo prasa „sanacyjna" starała się zbagatelizować potężne napięcie strajku, a wszelkie jego momenty mocne, przejawiające się w masowych wystąpieniach traktowano, jako „występy antypaństwowe", chcąc całą akcję, w opinji społeczeństwa przedstawić, jako „działalność wywrotową". W rzeczywistości przez cały czas strajku kierownictwo jego było w rękach *związków zawodowych i masy stały wiernie przy związkach*, czego dowodem jest, że na wezwanie związków masy stanęły do strajku i przy likwidacji jego właśnie związki, zgodnie z uchwałą delegatów, zadecydowały o terminie przystąpienia do pracy i o dalszym strajku, w tych fabrykach, gdzie umowa nie była jeszcze podpisana.

To też po zwycięskim strajku prasa „sanacyjna", zdając sobie sprawę, że włókniarze odnieśli poważne zwycięstwo, wbrew stanowisku sfer „sanacyjnych", stara się obecnie oświetlić całą akcję na sposób „sanacyjny", przypisując główną zasługę w tej sprawie Rządowi. Strajk włókniarzy wykazał silną wiarę mas w celowość ich walki o zawarcie umowy zbiorowej. Tragiczne wypadki w *Pabjanicach* i *Łodzi* odbijały się głośnem echem w szerokich masach robotniczych....

**
*

Strajk ostatni przewyższał w swojej zaciętości i rozmachu wszystkie strajki z lat poprzednich *Takiej solidarności i wytrwałości bodaj nie spotykano w walkach poprzednich.*

Walka włókniarzy dokonała w masach wielkiego przełomu. Pierzchły niewiara i apatja; widzimy po strajku tak w Łodzi, jak w całym okręgu, duże zainteresowanie się *organizacją zawodową;* do lokali *Klasowego Związku Włókienniczego* zgłasza się duża ilość delegatów fabrycznych i robotników, zapisując się *masowo* do Związku, rozumiejąc, że *bez należytej organizacji* nie da się w życie wcielić zdobytych warunków.

To też życzyć należy, aby ta zwycięska walka włókniarzy była nową erą w rozwoju *Klasowego Związku Włókienniczego* i wstępem do dalszych walk w obronie dotychczasowych zdobyczy i do dalszej walki zasadniczej o *przebudowę dzisiejszego ustroju społecznego*.

Antoni Szczerkowski.

Nowy dyrektor
Instytutu Propagandy Sztuki

Na opróżnione po śmierci **Karola Stryjeńskiego** stanowisko dyrektora Instytutu Propagandy Sztuki powołany został znany artysta - malarz i krytyk, Szczęsny **Rutkowski.**

Obieg bilonu

Obieg bilonu w Polsce wyniósł na dzień 10 kwietnia r. b. 319,5 milj. złotych. W porównaniu z wykazem na koniec marca, obieg bilonu zmniejszył się w pierwszej dekadzie kwietnia o 1,7 milj. złotych. (PRESS).

Geologiczne poszukiwania w Polsce w 1933 r.

W porozumieniu z kołami naukowemi przystąpiono do ustalenia *programu poszukiwań geologicznych w Polsce* na tegoroczne lato. Ze względów oszczędnościowych program ten przedstawia się nadzwyczaj skromnie. Zaledwie 10 geologów pracować ma w tym roku w różnych stronach kraju.

Główne prace geologiczne skierowane będą na badanie złóż siarkowych w *Miechowskiem* oraz pokładów kwarcytów i glinek aluminjowych w *Zagłębiu Dąbrowskiem*, w rejonie Siewierza. Pozatem kontynuowane będą prace nad odkrytemi w minionym roku pokładami rudy manganowej w Sanockiem.

Z inicjatywy i na koszt przemysłu naftowego podjęte będą poszukiwania nowych złóż naftowych na terenach, ciągnących się na wschód od *Borysławia.*

Drobne roboty geologiczne w różnych stronach kraju uzupełnią powyższy program planowanych na rok bieżący poszukiwań.

(PRESS).

Strajk w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Ponieważ dyrekcja **Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu** nie cofnęła ogłoszenia o **12-procentowej zniżce** zarobków, oraz o procentowych dodatkach za dni świąteczne, **w środę robotnicy tej fabryki przystąpili do strajku włoskiego.**

Strajkuje około 4.000 robotników.

**
*

Tomaszowska Fabryka Jedwabiu nie została objęta nową umową zbiorową, również zatrudnieni tam robotnicy nie byli dotychczas zorganizowani.

W fabryce tej panują bardzo opłakane stosunki pracy. Administracja stosowała teror wobec robotników, którzy próbowali porozumiewać się ze związkami zawodowemi.

Ostatni strajk włókniarzy i tam wybił swoje piętno i oddziałał dodatnio na psychikę robotników, wśród których powstaje pęd do organizowania się.

Przegląd prasy

BEZ TYTUŁU.

We wczorajszym **„Kurjerze Czerwonym"** znajdujemy jakże wiele mówiący opis stracenia dwuch więźniów, skazanych przez **sąd doraźny** na karę śmierci. Opis podajemy dosłownie:

> **PRZEMYŚL, 13.4. Wyrokiem sądu doraźnego w Przemyślu Władysław Strach i Władysław Dyrdak skazani zostali na karę śmierci za zamordowanie zarządcy okolicznego folwarku.**
>
> **Egzekucję wyznaczono na dziś godz. 6-tą rano. Bezpośrednio po wydaniu wyroku obrońcy w imieniu skazanych ZWRÓCILI SIĘ DO P. PREZYDENTA O ŁASKĘ.**
>
> **Wieczorem nadeszła z kancelarji cywilnej odpowiedź, iż P. Prezydent z PRAWA ŁASKI NIE SKORZYSTAŁ. Całą noc obaj skazańcy spędzili na modlitwie. Kiedy skazańców o godz. 6-ej rano wyprowadzono na podwórze więzienne, POCZĘLI BŁAGAĆ obrońców, aby ponowili prośbę o ułaskawienie. PROKURATOR ZGODZIŁ SIĘ NA ODROCZENIE EGZEKUCJI.**
>
> **Obrońcy WYSTOSOWALI OBSZERNY TELEFONOGRAM DO KANCELARJI CYWILNEJ P. PREZYDENTA, wskazując, że DYRDAK jest tylko winny pośredniego udziału w zbrodni, posiada za sobą nienaganne prowadzenie się, a STRACH jest młodym parobkiem i okazał głęboką skruchę.**
>
> **Z kancelarji cywilnej nadeszła ODPOWIEDŹ ODMOWNA.**
>
> **O godz. 11-ej przystąpiono do egzekucji. Stracony został najpierw DYRDAK, a jako drugi — STRACH.**

CZEM INTERESUJE SIĘ OPINJA?

Opinja burżuazyjnego społeczeństwa woli natomiast interesować się wciąż jeszcze niezdrowemi sensacjami na tle procesu Gorgonowej.

„Wieczór Warszawski" w artykule p.t. **„Za dużo hałasu wokoło procesu Gorgonowej"** kreśli m. in. następujące słuszne uwagi:

> Przez czas trwania procesu Gorgonowej toczy się proces o wielkie nadużycia w związku z państwowem budownictwem pocztowem. **Ten proces ma stokroć większe znaczenie społeczne**, niż morderstwo, dokonane pod Lwowem...
>
> W nocnej knajpie ginie od kul z rewolweru oficera młody człowiek.
>
> **Okoliczności tego zabójstwa są wstrząsające i dla zdrowej opinji publicznej więcej warte rozstrząsania, niż szczegół czy można zmyć krew z dżagana, znalezionego w zbiorniku na terenie ogródka willi brzuchowickiej, czy nie.**
>
> **I te sprawy nikną w cieniu pełnego zagadek i przeciwieństw procesu Gorgonowej...**

Uwagi słuszne i myśmy, bodaj, że pierwsi w Polsce zwrócili uwagę, że sensacja, jaką się dookoła sprawy brzuchowickiej robi, jest zwykłą dywersją polityczną. Jeśli jednak chodzi o **„Wieczór Warszawski"** to warto pod jego adresem postawić jedno pytanie: Skoro uważa, że sprawa Gorgonowej wywołuje za dużo hałasu — to dlaczego ze wszystkich pism warszawskich najobszerniej podaje jej przebieg i lubuje się w opisach wszystkich drastycznych szczegółów. Czyżby **„Wieczór Warszawski"** uważał, że liczba rozsprzedanych egzemplarzy jest czemś ważniejszem od zasad w artykułach tego pisma głoszonych?

WATYKAN A HITLER.

„Dobry Wieczór" podaje za paryskim **„Le Journal'em"**:

> „Bawiący obecnie w Rzymie wicekanclerz Papen prowadzi akcję, mającą na celu zdobycie Watykanu dla ideologji dzisiejszych Niemiec. Ta „delikatna operacja" posunęła się bardzo daleko. Zbliżenie między niemieckiem centrum katolickiem i hitlerowcami potwierdza się, a Watykan wypowiedział się już na rzecz programu rewizji i rozbrojenia".

I istotnie depesze przynoszą wieści o serdecznej audjencji państwa von **Papen** u papieża, o medalu i złotym różańcu, jakiemi ich obdarowano, donosiły o posłuchaniu p. **Goeringa** i **Koernera** w hitlerowskich mundurach w Watykanie. Mało tego, depesze twierdzą, że między **Kurją Rzymską** a wysłannikami **Hitlera** zawarto układ w sprawie poparcia przez „Centrum" hitlerowskiego rządu.

Gdy Goering wychodził z Bazyliki św. Piotra tłumy witały go okrzykiem **„Heil Hitler"!**

A w Niemczech wielu katolickich działaczy „Centrum" siedzi w więzieniach, a wielu z nich powybijano zęby...

Tak, że nawet arcybiskup wrocławski, **Bertram**, będący w kraju i znający lepiej od doradców papieża sytuację w Niemczech, wydał list pasterski, ubolewający nad okresem ciężkich i gorzkich, a niezasłużonych cierpień dla wielu wiernych obywateli kraju.

Niezbadane są drogi watykańskiej polityki!

I jak się zdaje pod wpływem Watykanu stanie się tak, jak przewiduje **„Dobry Wieczór"**:

> „Polityczne stronnictwo katolickie w Niemczech za cenę chwilowego prawa do życia podporządkowuje się rządowi pogańskiej swastyki i jej ideologji, nie mającej nic wspólnego z chrystjanizmem, opartym na miłości bliźniego".

S-ek.

„Stronnictwo Rolnicze" p. Kulisiewicza

Przed pewnym czasem powstało, jak wiadomo, t. zw. Stron. Rolnicze, jako „przybudówka" obozu „sanacyjnego" pod kierunkiem pos. **Kulisiewicza**.

Jeden z działaczy tego „Stronnictwa", p. L. **Złotkowski**, ogłasza list następujący:

> Niniejszem zgłaszam swe ze **Stronnictwa Rolniczego** wystąpienie.
>
> Powodem wystąpienia jest jedynowładztwo p. **Kulisiewicza**, objawiające się w traktowaniu Stronnictwa, jako prywatnego folwarku, gdzie prowadzi się gospodarkę dewastacyjną, nietylko, że nie licząc się z nikim, lecz wszystkich stosowaniem łajdackich metod i systemów zniechęcając.
>
> Z uwagi na to, że **Stronnictwo Rolnicze** jest jednem wielkiem **bagnem nieprawości**, za obowiązek swój uważam stosunki weń panujące podać do publicznej wiadomości, tak, aby zainteresowani, niezależnie od tego, w jakim kierunku ich zainteresowania idą, byli dokładnie zapoznani ze stanem faktycznym.
>
> Fakt wyczerpania wszystkich legalnych, dostępnych mi możliwości uzdrowienia stosunków, panujących w Stronnictwie, również niech będzie usprawiedliwieniem mego niniejszego i następnych wystąpień publicznych.
>
> **(—) LUCJAN ZŁOTKOWSKI.**
> sekretarz redakcji org. nacz. t. j. „Gazety Chłopskiej",
> sekretarz woj. Kom. Wyk. m. Warszawy,
> sekretarz Kom. Wyk. woj. Warsz.,
> sekretarz Pow. Kom. Wyk. pow. Warsz.
> Dnia 11 kwietnia 1933 r.

Dwa etatyzmy

Społeczeństwo, zorganizowane w państwo, rządzące się za pośrednictwem demokratycznie wybranych i urządzonych władz i instytucyj, których wyłącznym celem — *dobro społeczne*, a przez nie *dobro jednostki*, to cel i zasadnicza treść wielkiej *idei socjalistycznej*. Szczegółowe rozwinięcie tej idei przez wielkich teoretyków Socjalizmu z Karolem *Marksem* na czele dało wspaniały obraz przyszłego ustroju socjalistycznego.

Zwolennicy *liberalizmu gospodarczego* w ustroju kapitalistycznym są *przeciwnikami etatyzmu*, czyli upaństwowienia życia społecznego Prasa, stojąca na usługach wstecznictwa, poświęca temu zagadnieniu wiele miejsca i uwagi. Etatyzm zwalczany jest z zaciekłością przy pomocy argumentów, mających wiele siły przekonywającej. Istotnie, etatyzm *w ustroju kapitalistycznym*, w państwie policyjnem, organizowany przez ludzi kapitału i dla kapitału, przybiera często formy potworne i może zbrzydnąć każdemu. Taki etatyzm, oparty zwykle na *bezdusznym systemie biurokratycznym*, nie może jednać zwolenników idei upaństwowienia.

Tylko ustrój oparty na zasadzie *sprawiedliwości społecznej*, może z dobrym wynikiem upaństwawiać, uspołeczniać, ograniczać wolność jednostki i podporządkowywać ją dla dobra ogólnego.

Trzeba wyjaśnić to nieporozumienie co do etatyzmu. Trzeba to stwierdzić zupełnie wyraźnie, że *etatyzm kapitalistyczny nie jest właściwą socjalizacją życia społeczno - państwowego*, jak to wydaje się na pozór. Tylko w *ustroju socjalistycznym* etatyzm spełni swoje zadanie — ***służbę dla dobra publicznego***.

S. M.

Rzeczywistość „gasnącego świata"

Stan bezrobocia. Bezrobotni świata, ustawieni czwórkami zajęliby 7.500 kilometrów

Międzynarodowe Biuro pracy ogłosiło

najbardziej ponurą statystykę,

dotyczącą stanu światowego bezrobocia w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku.

Ilość bezrobotnych wzrosła w tym okresie w różnych krajach od 10 do 116 procent.

Jedynie niektóre kraje wykazują **„zmniejszenie"** liczby bezrobotnych. Do tych należą **Polska** i **Niemcy.** Aby nie było złudzeń co do charakteru tego zmniejszenia w komunikacie Nr. 3 z 1933 r. M. B. P. czytamy:

„Co się tyczy Polski i Niemiec, to zjawisko powyższe (t. j. zmniejszenie stanu bezrobotnych) tłumaczy się tem, że *znaczna* ilość bezrobotnych została

wykreślona

z rejestru bezrobotnych, gdyż utraciła prawa do zasiłków".

Cyfry niżej podane, obrazują stan bezrobocia w różnych krajach i dotyczą pierwszego kwartału 1933 r. Liczby w nawiasach wskazują stan z listopada, lub grudnia r. ub. Tak więc rozmiary bezrobocia w poszczególnych krajach przedstawiają się następująco:

Danja 189,805 (146,308) bezrobotnych.
Estonja 16,551 (5,002).
Finlandja 23,178 (19,908).
Francja 368,929 (292,552).
Gdańsk 39,843 (35,507).
Węgry 78,020 (66,442).
Irlandja 95,577 (w lutym 1932 r. 31,958)
Japonja 503,958 (439,014).
Włochy 1,125,470 (1,075,106).
Norwegja 42,437 (32,027).
Polska 266,601 (150,894).
Szwecja 138,131 (109,260).
Czechosłowacja 918,334 (601,438).
Jugosławja 23,574 (10,474).
Austrja 401,321 (329,707).
Anglja 2,914,914 (2,849,025).
Holandja 230,136 (166,325).
Szwajcarja 125,142 (91,037).
Kanada 39,526 (35,600).
Australja 116,052 (122,340).

Stany Zjednoczone wykazują **aż** 12 miljonową armję bezrobotnych!

Rośnie w nieskończoność bezrobocie. Każdy dzień przynosi: nowe redukcje, dalsze tysiące ludzi pozbawionych pracy, nie znajdują miejsca w fabrykach, hutach, kopalniach.

Rośnie głód i nędza.

Zachwiana została równowaga między produkcją a konsumcją.

Zamiast chleba dla siebie i rodzin otrzymują bezrobotni w darze ochłapy z filantropijnych instytucyj, a kiedy energiczniej upominają się o krzywdę, zapadłą decyzję dalszego głodowania kontrasygnują kule karabinowe i pałki!

Ludzie konają z głodu, z rozpaczy popełniają samobójstwa. Chodzą obdarci, brudni.

***

W **Australji** tamtejsi rolnicy, aby zmniejszyć **podaż wełny** i mięsa, aby podnieść ceny, zniszczyli **miljon owiec,** których zwłoki spalono lub zatopiono, albo zakopano.

W **Bretanji francuskiej,** kraju rybaków, połowa ryb chwytanych w sieci, wpuszczana jest zpowrotem do morza, gdyż niema na nie nabywców, a wobec nadmiaru ryb ceny mogą jeszcze zmaleć.

To samo dzieje się i u nas w Polsce, wprawdzie na mniejszą skalę. I nasi rybacy wrzucają do morza część złowionych szprot, które w handlu detalicznym kosztują 1 zł. 20 gr., a za które rybak otrzymuje 6 gr. za kg.

W **Stanach Zjednoczonych** — 19 miljonów ton pszenicy leży w elewatorach. Aby polepszyć możliwości na rynku zbożowym używano w lokomotywach zamiast węgla ziarna pszenicznego.

W **Egipcie** spalono miljon buszli bawełny.

W **Brazylji** spalono 15 miljonów worków kawy.

W **Danji** — istnieje plan zabicia 150 tysięcy sztuk krów mlecznych, aby podwyższyć ceny na nabiał. Aby nie obniżać ceny mięsa, zwłoki zabitych krów będą spalone.

W **Holandji** zniszczono olbrzymie zapasy jarzyn, które stanowią główny produkt rolniczy tego kraju. Pozatem zamierzone jest zabicie 100 tysięcy prosiąt, aby zapobiedz „nadmiarowi" nierogacizny.

W **Meksyku** — niszczy się masowo banany i inne wspaniałe owoce. Owoców jest taki nadmiar, że nie opłaci się niemi karmić nawet bydła.

W **Polsce** ogranicza się i wstrzymuje produkcję węgla, mimo że węgiel jest drogi. Przygotowywane było zalanie kopalń: „Klimontów" i „Mortimer".

***

Podajemy obok ilustrację, wziętą ze szwajcarskiego tygodnika „ZURICHER ILLUSTRIETE".

Na ilustracji tej bezrobotni świata w liczbie 30 miljonów, ustawieni czwórkami, maszerują olbrzymim szeregiem 7 i pół miljonów czwórek po terenie Europy, na tej przestrzeni, jakąby zajęli temi czwórkami. Ta kolumna ich ma 7,500 KILOMETRÓW DŁUGOŚCI. To znaczy, że zaczynając się w Gibraltarze wypełniłaby ona nieprzerwanie drogę przez całą Hiszpanję i Francję na Paryż, stamtąd znowu przez całą Francję i pół Włoch do Rzymu, z Rzymu wyciągnęłaby się do Berlina, przez Wiedeń, Budapeszt, Warszawę, sięgnęłaby Moskwy.

Gdyby ta kolumna zaczęła maszerować, przechodząc obok nas 69 dni i 69 nocy, słyszelibyśmy głuchy tupot tego marszu.

Czyż świat, zorganizowany w ten sposób, że z jednej strony niszczy miljardowej wartości dobra materjalne, a z drugiej 30 miljonów ludzi żyje w skrajnej nędzy, czyż świat tak zorganizowany może długo trwać w podobnie sprzecznych formach swoich? Nawet dla najprostszego umysłu musi być jedna tylko odpowiedź: KAPITALISTYCZNY „DOM WARJATÓW" — musi runąć i runie pod naporem sprzeczności wewnętrznych, tkwiących w nim samym.

A. O.



Z sali sądowej

Tajemnica toru kolejowego

Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy Romana **Zakrzewskiego,** dorożkarza z Żyrardowa, oskarżonego o rzucenie kochanki pod pociąg, **Zakrzewskiego uniewinnił** z powodu braku dowodów winy.

Sąd okręgowy wydał był w swoim czasie wyrok uniewinniający, a sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym, na skutek apelacji prokuratora. *I. K.*

Rozwiązanie Sejmu gdańskiego

GDAŃSK, 12 kwietnia (PAT). Senat W. m. Gdańska na dzisiejszem posiedzeniu debatował nad sytuacją polityczną. Według informacyj z dobrze poinformowanych źródeł senat doszedł do przekonania, że należy dążyć do wyznaczenia najwczesniejszego terminu wyborów, aby kampanja wyborcza trwała jak najkrócej. Termin wyborów wyznaczony zostanie ostatecznie **po uchwaleniu rozwiązania sejmu, które nastąpi jutro.**

Senat miał również wypowiedzieć się za złagodzeniem zarządzeń co do zebrań politycznych. Zebrania członków partji w lokalach zamkniętych mają być dozwolone. Natomiast pozostałby w mocy zakaz odbywania pochodów, który byłby rozszerzony na cały obszar W. m. Gdańska (obecny zakaz obejmuje jedynie sam Gdańsk z przedmieściami i Sopoty).

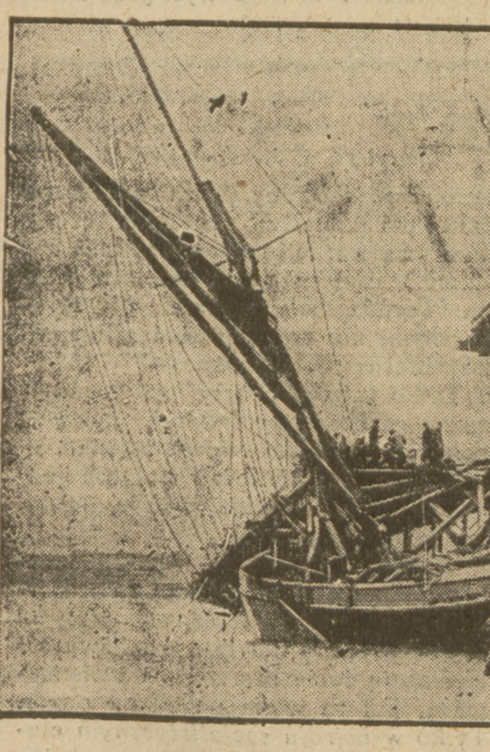
Pomoc--braciom

DLA STRAJKUJĄCYCH WŁÓKNIARZY

Robotnicy firmy „Olej Skalny" w Bitkowie zł. 3.50.

Koło Politechniczne Z. N. M. S., zebrane na listę zł. 12.45.

Burza nad Londynem



Nad Londynem przeszedł gwałtowny huragan. Na Tamizie burza zniszczyła kilka żaglowców i szereg domków nadbrzeżnych.

Zgon D'Annunzia(?)

LONDYN, 12 kwietnia (ATE). Korespondent specjalny „Daily Express'u" donosi z Medjolanu, jakoby wielki poeta włoski Gabryel **d'Anunnzio** zmarł, lecz, że wiadomość o jego zgonie jest zgodnie z testamentem poety trzymana w ścisłej tajemnicy.

D'Annunzio miał w swej ostatniej woli wyrazić życzenie, że wiadomość o jego śmierci może być ogłoszona dopiero po upływie miesiąca od chwili złożenia jego zwłok w mauzoleum nad brzegiem jeziora Garda.

W kraju „brunatnych koszul"

UROCZYSTOŚCI „IMIENINOWE"

BERLIN, 12 kwietnia (ATE). W dniu 20 b. m., jako w dzień urodzin **Hitlera,** odbędzie się specjalna audycja radjowa dla młodzieży szkolnej, poświęcona zasługom kanclerza.

***

(Nie we wszystkich krajach obchodzi się imieniny „wodzów". W Niemczech takiem świętem są urodziny **Hitlera).**

HITLEROWCY „SANUJĄ" STAHLHELM

BERLIN, 12 kwietnia (ATE). Wychodzące obecnie na jaw zakulisowe szczegóły zatargu pomiędzy hitlerowcami i Stahlhelmem wskazują na wyraźne tendencje całkowitego podporządkowania Stahlhelmu hitlerowcom. Między innemi hitlerowcy żądali, aby stanowisko drugiego przewodniczącego w organizacji Stahlhelmu powierzone było członkowi ich partji. Żądanie to zarząd Stahlhelmu odrzucił, zgodził się natomiast na przyjęcie swastyki, jako odznaki organizacyjnej.

„WYCHOWANIE PAŃSTWOWE"

BERLIN, 12 kwietnia (ATE). Z Drezna donoszą, że w dniu 28 czerwca, jako w rocznicę traktutu Wersalskiego odbędą się we wszystkich szkołach Saksonji odczyty poświęcone „zgubnym skutkom" Traktatu Wersalskiego.

Papież i hitlerowcy

RZYM, 12 kwietnia. Dziś przed południem byli przyjęci przez Papieża na audjencji prywatnej kolejno, wicekanclerz von **Papen,** oraz minister Rzeszy **Goering.**

Jak stwierdza oficjalny komunikat, audjencja z hitlerowcami trwała pół godziny i miała przebieg serdeczny.

Rozmowa dotyczyła w pierwszym rzędzie stosunku Kościoła katolickiego do ruchu hitlerowskiego. Ojciec Święty wręczył von Papenowi pod koniec audjencji złoty medal pamiątkowy odlany z okazji Roku Jubileuszowego. Małżonka wicekanclerza otrzymała w podarunku złoty różaniec.

Na str. 2-ej dajemy wyjaśnienia samego **Papena** na temat przebiegu audejncji.

Inwazja japońska w Chinach

SZANGHAJ, 12 kwietnia (PAT). Wiadomości o gwałtownych walkach, jakie rozgrywają się w północnych Chinach, potwierdzają się.

Japończycy, posługując się ciężką artylerją, przekroczyli w kilku miejscach „Wielki Mur" i zajęli szereg miejscowości. Samoloty japońskie bombardują bez przerwy dolinę rzeki Luan o 70 mil od Czang-Hai-Kwanu. Według informacyj ze źródeł japońskich, armja chińska cofa się w popłochu. Japończycy nie zamierzają jednak kontynuować pościgu i ograniczywszy się do odrzucenia chińczyków poza rzekę Luan, wycofują się na swe dawne pozycje wzdłuż „Wielkiego Muru".

„Przyjaźń" włosko-francuska

PARYŻ, 12 kwietnia (ATE). Rząd włoski zakazał debitu dziennika **„Ere Nauvelle",** który — jak wiadomo — jest organem b. premjera **Herriota.** Redakcja dziennika francuskiego nie została poinformowana o przyczynie tego zakazu.

Pismo wyraża zdanie, że zarządzenie gabinetu włoskiego pozostaje w związku z krytyką projektu **Mussoliniego,** dotyczącego paktu 4-ch mocarstw, jaka się ukazała na łamach dziennika.

Wyrok w procesie o napad na konsulat polski w Paryżu

PARYŻ, 12 kwietnia (PAT). Dziś po dwudniowej rozprawie sądowej przed paryskim trybunałem poprawczym zakończył się proces trzynastu komunistów, oskarżonych o napad na konsulat generalny R. P. w Paryżu w dniu 16 lutego r. b. Z grona oskarżonych komunista francuski **Collet** został skazany na dwa miesiące więzienia i 25 franków grzywny, komuniści Francuz **Joyeux** i Rosjanin **Bodio** na trzy miesiące więzienia i 25 franków grzywny, pozostali uczestnicy napadu zostali zasądzeni na więzienie od 15 dni do 2-ch miesięcy.

Skarga cywilna ze strony urzędników konsulatu została uwzględniona przez przyznanie odszkodowania w wysokości jednego symbolicznego franka.

Zgon ministra Boernera

Onegdaj w nocy zmarł w Warszawie minister Poczt i Telegrafu pułk. Ignacy Boerner. Śmierć nastąpiła wskutek zapalenia otrzewnej.

Minister Boerner w 1905 roku jako członek PPS. był prezydentem republiki ostrowieckiej. Po 1905 roku wyemigrował zagranicę.

W 1918 roku był komendatem głównym Milicji Ludowej.

Socjaliści austrjaccy przeciw „anschlussowi"

„Arbeiter Ztg." ogłosza pismo posła socjalistycznego dr. **Ellenbogena,** wystosowane do przewodniczącego komitetu współpracy austrjacko-niemieckiej, którego celem jest propaganda Anschlussu. Dr. Ellenbogen stwierdza, że zarówno on, jak i inni socjalni demokraci postanowili wystąpić z komitetu. **Dr. Ellenbogen** oświadcza, że **„był dotychczas zwolennikiem Anschlussu, atoli Anschluss do Niemiec dzisiejszych oznaczałby Anschluss do więzienia.**

Zmniejszenie obiegu pieniężnego

BILANS BANKU POLSKIEGO

Pierwsza dekada kwietnia przyniosła wzrost zapasu złota o 58 tys. zł. do 490,7 milj. zł., zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 2 milj. zł. do sumy 98,8 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 1,5 milj. zł., przytem portfel wekslowy zmniejszył się zaledwie o miljon złotych do 596,3 milj. zł., zaś pożyczki zabezpieczone zastawami — o pół miljona złotych do 103.3 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 0,8 milj. zł. i wynosi obecnie 1.018,0 milj. złotych.

Pokrycie złotem, wobec wzrostu sumy natychmiast płatnych zobowiązań *obniżyło się z 46.40 proc. do 46.02 proc.,* przekraczając normę statutową o 16,02.

Lotnicy polscy w Bułgarji

Onegdaj z lotniska mokotowskiego odlecieli lotnicy polscy na 5 samolotach, udając się do Sofji.

M. in. polecieli dyrektor „Lotu", mjr. *Makowski,* dyr. dep. lotnictwa cywilnego *Filipowicz,* kpt. *Halewski,* por. *Orłowski.*

Lotnicy zatrzymają się na noc we Lwowie, poczem przez Galacz i Jassy wyruszą do Bukaresztu, skąd przed samemi świętami odlecą do Sofji, gdzie wezmą udział w wielkiem Święcie Lotniczem, urządzonem przez Aeroklub Bułgarski. Z Sofji lotnicy polscy udadzą się z wizytami do Belgradu, Zagrzebia, Budapesztu, Wiednia i Pragi.

Trzy wyroki śmierci

PRZEMYŚL, 12 kwietnia (PAT). Sąd doraźny wydał wyrok w sprawie Michała **Stracha,** Michała **Ziętka** i Władysława **Byrkacza,** oskarżonych o dokonanie w nocy z 14 na 15 czerwca 1932 napadu rabunkowego na dom Michała **Maślanka.**

Wszyscy trzej oskarżeni przyznali się do winy i skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, przyczem w stosunku do Ziętka trybunał zmienił karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie. Obrońcy skazanych zwrócili się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie.

Sprawa czwartego współoskarżonego Jakóba **Rusinka** została przekazana sądowi zwyczajnemu.

Cierniowa droga lekarki

Sprawa dr. Kaj-Małkowskiej

„Polonja" ogłasza następującą, niezwykle charakterystyczną korespondencję z *Wilna:*

Istnieje w powiecie szczuczyńskim (dawniej lidzkim) miasteczko **Sobakińce.** Z końcem czerwca 1931 r. do miejscowego lekarza rejonowego, dr. **Ireny Kaj-Małkowskiej,** zgłosiło się 2-ch włościan, którzy przywieźli ze sobą trzeciego, będącego **w stanie nieprzytomnym.** Wszyscy byli mocno pokaleczeni: jeden miał pęknięty bębenek w uchu, drugi pokaleczone palce (rzekomo od zaciskania w szparę drzwi), zaś trzeciemu (nieprzytomnemu) popękały szwy, nałożone po świeżo odbytej operacji ślepej kiszki. **Dr. Kaj - Małkowska, po dokonaniu oględzin, wystawiła pacjentom świadectwo, stwierdzając u pierwszych dwuch lekkie, zaś u trzeciego ciężkie uszkodzenia ciała.**

Byli to mieszkańcy wsi **Bieńki,** którzy oświadczyli, iż **doznane obrażenia wynikły wskutek badania przez policję, w związku z kradzieżą, popełnioną w jednym z okolicznych dworów.**

Na drugi, czy też na trzeci dzień po tym wypadku, zjawił się u dr. **Kaj-Małkowskiej** posterunkowy P. P. i prosił, jakoby w imieniu komendanta, o **wycofanie świadectw.** Rzecz oczywista, dr. **Kaj-Małkowska propozycję tę stanowczo odrzuciła.**

Tymczasem miejscowa policja poczęła z niezwykłą gorliwością zajmować się zarówno osobą, jak i praktyką lekarską **dr. Kaj - Małkowskiej i niebawem wytoczono jej aż 8 spraw karnych.**

Czego też tam nie było!

Zniszczenie dowodu rzeczowego do sprawy o rzekome fałszowanie piwa przez jakąś straganiarkę; wystawienie fałszywego świadectwa lekarskiego, wraz z pobraniem łapówki w kwocie aż.., 5 zł. (pięć złotych); podrobienie podpisu na upoważnieniu pocztowem i wreszcie spędzenie płodu niejakiej Zebrunowej. Wymieniamy tu tylko te sprawy, które trafiły do Sądu Okręgowego, bo poza tem 2 zostały umorzone już w śledztwie, a w dwu dr. Małkowska została uniewinniona w Sądzie Grodzkim w Wasiliszkach.

Gdy rozpoczęło się w tych wszystkich sprawach dochodzenie, oskarżoną raz poraz wzywano na badania do **Szczuczyna,** przyczem bywało tak, że zaledwie wróciła po złożeniu zeznań w jednej sprawie i po przejechaniu po okropnych drogach blisko 100 klm., otrzymywała nowe wezwanie niezwłocznego stawienia się do składania zeznań w innej sprawie. Wreszcie w sprawie o rzekome spędzenie płodu została aresztowana i przesiedziała 3 tygodnie w więzieniu lidzkiem w towarzystwie prostytutek i najgorszych szumowin miejskich. **W październiku ub. roku wszystkie sprawy przeciwko dr. Kaj - Małkowskiej zostały ostatecznie rozstrzygnięte wyrokami uniewinniającemi.**

Urzędnik Kasy Chorych

strzelał do pociągu z karabinu

Jedna z ajencji prasowych donosi:

Z niewiadomych powodów dał salwę z karabinu do pociągu osobowego, przejeżdżającego między stacjami **Trzebinią** i **Szczakową,** w pobliżu stacji Balin, niejaki **Bienia Władysław,** jak się okazało urzędnik Kasy Chorych w Tarnowie.

Wskutek dzikiego pomysłu **Bieni,** ciężki postrzał otrzymał p. **Hochelt** z 5-tego Dywizjonu Artylerji Konnej.

Postrzelonym żołnierzem zaopiekował się lekarz kolejowy ze Szczakowej. Rannego odstawiono do szpitala **w Mysłowicach. Bienię** narazie zaresztowano.

Towarzysze, bojkotujcie piwo lwowskie

Walka robotników browaru lwowskiego trwa

Warszawa w święta

TRAMWAJE I AUTOBUSY MIEJSKIE. Dorocznym zwyczajem, wszystkie miejskie tramwaje i autobusy zaczną zjeżdżać do remiz i garażów w Wielką Sobotę o godz. 6 wiecz. W niedzielę, w pierwszy dzień świąt, ruch tramwajowy i autobusowy uruchomiony będzie poczynając od godz. 3, przyczem natężenie jego uzależnione jest od ilości pracowników, którzy dobrowolnie zgłoszą się w niedzielę o godz. 11 wiecz., a normalna komunikacja podjęta będzie w drugi dzień świąt.

SPOŁECZNE LINJE AUTOBUSOWE. Na wszystkich linjach autobusowych, utrzymywanych przez Związek stow. przyjaciół Warszawy, ruch w Wielką Sobotę będzie trwał do godz. 8 wiecz podług normalnego rozkładu jazdy W pierwszy dzień świąt komunikacja będzie utrzymana, przyczem autobusy wyruszą na miasto o godz. 9 rano. W drugi dzień świąt zachowany będzie ruch normalny.

DOŻYWIANIE DZIECI. Rada szkolna m .stoł. Warszawy nie przerywa dożywiania dzieci w szkołach powszcehnych w okresie nadchodzących świąt. Ogółem dożywianych jest około 35.000 dzieci.

PRZERWA ŚWIĄTECZNA W WYPIEKU PIECZYWA. W myśl obowiązującej umowy zbiorowej w przemyśle piekarskim w Warszawie, piekarnie stołeczne dokonają ostatniego wypieku przed świętami w sobotę o godz. 12 w południe. Wypiek wznowiony będzie dopiero we wtorek po południu.

ZAWIESZENIE WIDOWISK. Na mocy obowiązujących przepisów, wszelkie widowiska i produkcje muzyczne w teatrach, kinach, restauracjach, dancingach, kawiarniach etc. są zakazane do soboty.

PRZECIWKO PRZEDŚWIĄTECZNEJ STRZELANINIE. Komisarjat rządu m. stoł. Warszawy przypomina swoje zarządzenie, mające na celu zapobieżenie tradycyjnej strzelaninie w okresie świąt Wielkiejnocy za pomocą straszaków, petard lub żabek, przygotowanych z kali chloricum lub innych materjałów wybuchowych. Winnym grozi surowa kara w drodze administracyjnej, przyczem rodzice oraz osoby sprawujące opiekę, ponoszą odpowiedzialność za nieletnie dzieci.

ZOO W ŚWIĘTA. Miejski Ogród Zoologiczny otwarty będzie w Wielką Sobotę w godzinach normalnych, a zamknięty będzie tylko w pierwszy dzień świąt.

Budżet Brześcia nad Bugiem

Po poprawkach wojewody Kostka Biernackiego

(Kor. własna).

Wojewoda poleski **Kostek - Biernacki,** jakgdyby chcąc zatrzeć w pamięci obywateli brzeskich swoją sławę z okresu, gdy był komendantem twierdzy brzeskiej, stara się obecnie „spopularyzować" w miejscowej opinji klasy robotniczej, jako jej „obrońca" i „opiekun".

Ułatwił więc dostęp do swej osoby; dosyć uprzejmie rozmawia z robotnikami, obiecuje uprzejmie i we wszystkich sprawach swoje poparcie, od czasu do czasu z pięknym gestem ofiaruje jakiemuś bezrobotnemu ze 20 złotych i t. d. i t. p.

Ale najpiękniejszy „gest" nie pomoże, gdy czyny ukazują prawdziwe oblicze człowieka, a klasa robotnicza jest na tyle uświadomiona, że potrafi sama odróżnić opiekunów szczerych od obłudnych.

Jak wielce troszczy się p. wojewoda o „dobro klasy robotniczej", niech świadczą, między innemi, zmiany, jakich dokonał w budżecie Magistratu m. Brześcia n/Bugiem.

Rada miejska uchwaliła, wniesiony przez Magistrat m. Brześcia n/B., preliminarz budżetowy na rok 1933/34, zamykający się kwotą zł. 1.077. 633.

Przedłożony Województwu, jako bezpośredniej instancji, preliminarz, został okrojony o zł. 167.633, czyli do kwoty zł. 910.000.

Obcięcie w budżecie m. Brześcia, liczącego na 50.000 mieszkańców do 5—7 tysięcy bezrobotnych, wraz z rodzinami, przeszło 20% preliminowanej sumy, stanowi ogromną różnicę dla rozwoju i egzystencji miasta.

Przyjrzyjmy się, jakie też pozycje uległy zmianie.

Więc przedewszystkiem **redukcje niższych funkcjonarjuszów (woźni, dozorcy, strażacy); redukcja 10% dodatku komunalnego, a co za tem idzie — zmniejszenie ubezpieczeń; obniżenie budżetu Opieki Społecznej o zł. 52.800 przez obniżenie kosztów leczenia; zmniejszenie subsydjum dla Domu Sierot Żydowskich Domu Starców żydowskich i szpitala żydowskiego; obniżenie budżetu oświaty tak w wydatkach zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych, przez skreślenie sumy zł. 2000 na donajęcie nowej sali szkolnej; obniżenie sumy zł. 45.000 do zł. 15.190, zmniejszenie wydatków na opał szkół, na utrzymanie czystości; skreślenie zł. 8000 na założenie szkoły powszechnej dla dzieci żydowskich; skreślenie zł. 12.000 na subwencje dla prywatnego szkolnictwa powszechnego; zmniejszenie wydatków na kąpiele dla dzieci szkolnych, zmniejszenie wydatków na prowadzenie publicznej Zawodowej Szkoły Dokształcającej; skreślenie zł. 2000 na subwencje dla szkoły rzemieślniczej itd. itd.**

Na doraźne zatrudnienie bezrobotnych w okresach sezonowego powiększenia się pracy przyznano łaskawie aż... zł. 858.

Na dostarczenie kwater dla wojska figuruje w budżecie suma zł. 60.000 wówczas, gdy Komenda miasta zwraca na ten cel tylko zł. 48.000, naddatek więc miasta wynosić ma zł. 12.000. Pobory p. prezydenta, - pułkownika utrzymane są w wysokości zł. 9.720, pomimo, iż pobiera on, prócz tego, emeryturę pułkownika; dalej p. wojewoda podwyższył subsydjum dla Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego do zł. 2000, motywując to podwyższenie w następujący sposób:

„Pomimo trudności finansowych, Rada Miejska powinna zwiększyć udział swój w prowadzeniu tak ważnej z punktu widzenia ogólno - państwowego i wychowawczego organizacji, w utrzymaniu której współdziałają wszystkie samorządy. Biorąc pod uwagę, iż budżet gminy miejskiej przewiduje przeciętnie na ten cel sumę od 200 — 500 zł., podwyższyłem subwencję dla Komitetu P. W. i W. F. w zatwierdzonym budżecie do sumy złotych 2.000".

Tak wygląda czuła opieka p. wojewody nad klasą robotniczą: **z jednej strony obniżanie do minimum i tak głodowych zarobków robotniczych, pracujących w niektórych instytucjach miejskich po 6 tylko godzin; zwolnienie bez faktycznej potrzeby 11 niższych funkcjonarjuszów miejskich; sprowadzanie opieki nad szkolnictwem powszechnem i zawodowem do zera, z drugiej zaś strony — utrzymanie nadmiernego uposażenia prezydenta miasta i obciążanie miasta nieprodukcyjnymi wydatkami.**

Zgromadzenia w Płocku

(kor. własna)

W dniu 7 kwietnia r. b., staraniem płockiego Kom., odbyły się dwa Zgromadzenia.

Tow. A. **Szewczyk** z Łodzi, w godzinnem przemówieniu, zobrazował dzieje walki strajkowej włókniarzy, wskazując że, mimo ciężkich warunków, włókniarze, dzięki solidarnej akcji odnieśli zwycięstwo.

Następnie omówił rolę faszyzmu, jako ostatniej próby podtrzymania ustroju kapitalistycznego, wzywając klasę robotniczą do **organizowania się.**

Towarzysz **Churski** poinformował zebranych o pracach samorządu płockiego, oraz wezwał cały lud pracujący do uroczystego świętowania 1 maja.

Spokoju nigdzie nie zakłócono. Zebranych było około 2000 osób.

Tegoż dnia o godz. 4 odbyło się Zgromadzenie w **Borowiczkach,** gdzie przemawiali tow. **Szewczyk** i **Churski.**

Za domaganie się głosu

10 zł. kary

W **Czarnej Wsi** (pow. Białystok) „sanacja" urządziła akademję. Po przemówieniach oficjalnych mówców, a przed mającemi nastąpić zapisami do „przysposobienia wojskowego kobiet", poprosił o głos tow. **Franciszek Grad.** Głosu mu nie udzielono, ale za to Starostwo przysłało tow. **Gradowi** nakaz karny na 10 zł. za „zakłócenie spokoju publicznego".

„Śmiałek" został ukarany. Odwołał się do sądu.

O masowe organizowanie się

Uchwały Zarządu Głównego Związku Prac. Kom. i Inst. Użyteczności Publicznej

W niedzielę, 9 b. m., odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce w Łodzi. Obecni byli tow. tow.: **Kowalski, Wojdan, Jaroszek i Parol** z Łodzi; **Kurowski, Wysocki, Neubauer, Szadkowski, Podniesiński, Kulesza i Haupa** z Warszawy; **Sosin** i **Drobut** ze Lwowa, **Nowakowski** i **Karton** z Krakowa.

Posiedzeniu przewodniczył tow. **Kowalski.** Sprawozdanie z działalności Związku złożył tow. **Haupa,** sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej — tow. **Parol.**

Następnie przemawiał tow. **Kowalski** na temat położenia gospodarczego klasy pracującej w kraju, a w szczególności, pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej. W obszernej dyskusji zabierali głos tow. tow.: **Podniesiński, Kurowski, Karton, Sosin, Neubauer, Wojdan, Drobut, Nowakowski, Haupa** i **Kowalski.**

Po całodziennem posiedzeniu, Zarząd Główny podjął cały szereg ważnych uchwał, dotyczących spraw organizacyjnych i gospodarczych.

Między innemi została jednomyślnie uchwalona rezolucja, którą w skróceniu podajemy:

„Zarząd Główny Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce stwierdza:

1) że kryzys gospodarczo-ekonomiczny w dalszym ciągu pogłębia się i, dzięki polityce, idącej w kierunku zabezpieczenia interesów drobnej grupy kapitalistów, z pominięciem interesów szerokich mas pracujących, wyklucza coraz szersze masy od możności korzystania z wytwarzanych dóbr.

2) Że „sanacja", po dokonaniu, w okresie zaledwie kilkunastu miesięcy, olbrzymich obniżek płac pracowników komunalnych i zakładów użyteczności publicznej, wynoszących w wielu wypadkach przeszło połowę poborów, w ostatnich czasach przeszła do gwałtownego ataku na dotychczasowe zdobycze socjalne i polityczne.

Ataki te, w postaci ustaw sejmowych i rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, mają na celu spełnienie z jednej strony żądań wielkich kapitalistów i ziemiaństwa, kosztem zmniejszenia świadczeń dla klasy pracującej z Kasy Chorych, Funduszu Bezrobocia, przedłużenia dnia pracy i zmniejszenia urlopów, z drugiej zaś strony — skrępowanie wolności ruchów organizacyj zawodowych.

3) Zarząd Główny, zważywszy powyższe i biorąc pod uwagę ostatnie masowe wystąpienia pracowników komunalnych, robotników przemysłu włókienniczego i przemysłu górniczego i innych, wzywa Zarządy Oddziałów i wszystkich członków do energicznej propagandy na rzecz Związku, w myśl uchwał ogólno-krajowej konferencji, odbytej w dniu 16 października 1932 r. i uchwał Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 4 marca 1932 r. i z dnia 5 lutego 1933 r.".

Jackie Cooper

W Hollywood, w mieście wszelkich możliwości, znalazł się chłopak Jackie Cooper, któremu bez trudu powiodło się zdobyć serca miljonów ludzi na wszystkich kontynentach. Jackie jest prawdziwym fenomenem. Potrafi wzruszyć głębiej i szczerzej od niejednego z uznanych artystów. Mały Jackie po raz pierwszy stanął przed objektem jako statysta w jednej z komedyjek Lloyda Hamiltona.

W swoim najlepszym filmie „SKIPPY" gra Jackie Cooper syna bogatych rodziców, którego dzieje przyjaźni z małym, zaniedbanym sierotą Sooky wyciskają łzy wzruszenia i wesołości u jego rówieśników. (x)

Z Sali Koncertowej

Z INSTYTUTU GŁUCHONIEMYCH I OCIEMNIAŁYCH.

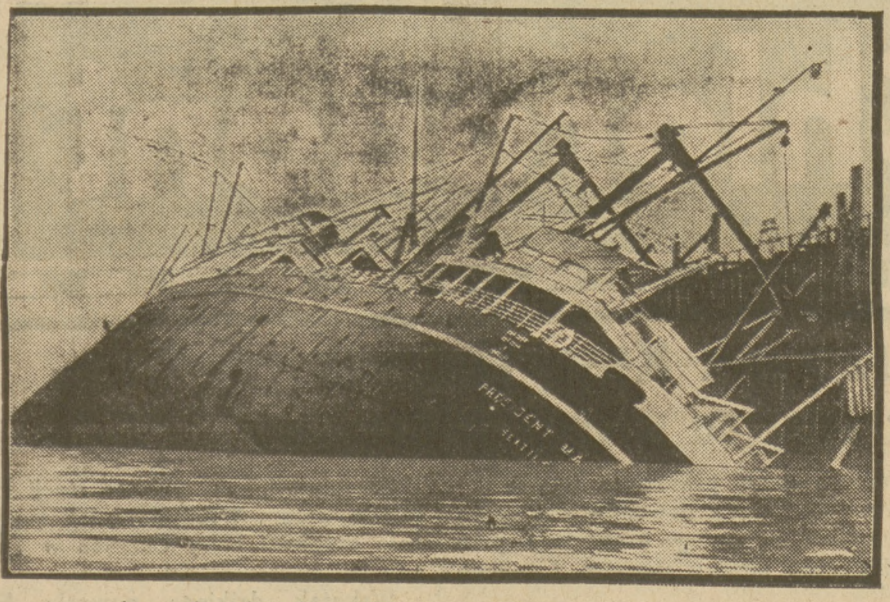
Mała ale sympatyczna salka *Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych* stała się w tym roku poważną placówką koncertową, krzewicielką — wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury — najpiękniejszej muzyki kameralnej i solowej.

Pierwsze w niej miejsce ze względu na zasługi muzyczne należy się kwartetowi: *Ireny Dubiskiej, M. Fliederbauma, M. Szaleskiego i Z. Adamskiej.* I nietylko za odtwarzanie Schumana i Brahmsa. Ostatnio wykonane kwartety współczesnych kompozytórów polskich Witolda Maliszewskiego i Kaz. Sikorskiego — to nowy i zasłużony sukces zespołu.

Z solistów — prócz p. *Drexler Popławskiej* — zwrócił na siebie uwagę p. *Stanisław Bielicki,* b. uczeń prof. Drzewieckiego, podobno i Paderewskiego, obecnie jeden z cenionych wykładających w Konserwatorjum Katowickiem. Pianista uzdolniony, o dużych kwalifikacjach technicznych (brawurowo wykonane etiudy Szopena) i nie małej fantazji odtwórczej.

Z zapowiedzi na przyszłość słyszymy, że w początkach maja w tejże sali p. *Ilona Briesemeistrowa* śpiewać będzie ulubione swoje pieśni węgierskie. *H. D.*

Gdy okręt tonie...



Amerykański okręt „President Madison" uległ katastrofie.

Z miasta w kilku słowach

LUSTRACJA PLAŻ I KĄPIELISK rozpocznie się we wtorek dn. 18 b. m. Winni wadliwego utrzymywania i urządzenia otrzymają nakazy terminowe, pozatem będą ukarani.

INKASO PODATKÓW MIEJSKICH zostało przerwane. Wobec zbliżających się świąt, jak również wobec świąt żydowskich, wysyłanie inkasentów na miasto byłoby zupełnie niecelowe. Dopiero po świętach inkasenci wyruszą z podwójnym nadmiarem energji.

OGÓLNY REMONT BRUKÓW już się rozpoczął. Poza asfaltami przystąpiły oddziały inżynieryjne do remontowania bruków z kamienia polnego i kostki. Naprawiane są miejsca podmyte i zapadłe. Stwierdza się, znaczne zniszczenie bruków, wynikające z zaniedbania zeszłorocznego.

Samobójstwa

46-l. Gustaw Rotmil ,aptekarz, w zamiarze samobójczym zażył środku nasennego.

28-l. Stanisław Kurzejak, bez zajęcia, napił się jodyny w bramie domu Wielka 5. Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie ,pozostawiając ich na miejscu.

Krwawa bójka w restauracji

6 osób rannych

Przy ul. Nowy - Zjazd 6, w restauracji L. Ledermana „Pod Kotwicą" wynikła bójka pomiędzy tragarzami i piaskarzami — na tle nieporozumień konkurencyjnych. Wkrótce poszły w ruch noże, butelki i krzesła. Bufetowa i obsługa zakładu ukryli się pod bufetem lub w kątach. Na alarm nadbiegło kilku policjantów z I-go pobliskiego komisarjatu, którzy zajście zlikwidowali. Na „placu boju", wśród potłuczonego szkła, połamanych krzeseł i poprzewracanych stolików, znaleziono dwóch rannych: Marjana Szulińskiego (Marjensztadt 7) i Antoniego Florka (Bednarska 4) — piaskarzy. Czterech rannych piaskarzy i tragarzy uprowadzili koledzy przed przybyciem policji. Pierwszych dwóch rannych przeprowadzono do I-kom., gdzie zostali opatrzeni przez Pogotowie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kilka słów o biegu „Wieczoru Warszawskiego"

W związku z notatką, jaka ukazała się w dniu 10 b. m. w **„Wieczorze Warszawskim"** — R.T.K.S. „Sarmata", przesyła nam następujące wyjaśnienie:

„Nietylko klub nasz demonstrował, **lecz całe trybuny objektywnej i zdrowo wyrobionej sportowo publiczności i uczestników tego „historycznego" biegu.**

Dlaczego demonstrowali? Dlatego, że organizatorowie nie stanęli na wysokości zadania, co dało możność lwiej części [illegible] tym, któ**rym zależało na „zdobyciu" puharu) skracania trasy biegu przeszło o 1 klm.**

Tem samem punktacja drużynowa **nie odpowiadała prawdzie, a zatem i ostateczna ocena** co do kolejności poszczególnych drużyn klubu.

Pomijamy inne niedokładności, jak: **brak badań lekarskich, niesprawdzanie obecności zawodników na starcie, niedobór sędziów przy mecie, mała ilość punktów kontrolnych, nieodpowiednie miejsce „mety", trasa biegu i t. p.** Dało to w sumie niedokładne i niesprawiedliwe klasyfikowanie kolejności przybywanych zawodników i dezorganizację.

Z wyżej wymienionych względów Egzekutywa R.T.K.S. „Sarmata" oświadcza, że: oficjalne wyniki z biegu podane dn. 10 b. m. przez „Wieczór Warszawski"— **odrzuca — jako nieistotny sprawdzian wysiłku mięśni i woli zawodników.**

Jednocześnie zaznaczamy, że: klub nasz do następnych biegów „Wieczoru Warszawskiego" — **drużyny swojej nie zgłosi.**

Za **„miłą" i bezpłatną reklamę,** jaki nasz klub spotkała przez ogłoszoną wzmiankę w „Wieczorze Warszawskim" z dn. 10 b. m. — **„dziękujemy".**

Ubodło bardzo fundatorów i organizatorów biegu, że robotnik - sportowiec zbojkotował nagrodę za swój wyczyn. Nie mogli zrozumieć... — dlaczego? Ta przez nich „przynęta", **w celu lichej reklamy dla „pisma" została** odrzucona... — skandal!?

Nie będziemy tych Panów pouczać o ideologji Sportu Robotniczego — **są za „starzy duchowo"** i opinja Ich wydana o tow. Koniarku Ryszardzie, naszym zawodniku — **trafiła w próżnię.**

Przyjemnie jest nam być na „czarnej" liście Panów z „Wieczoru Warszawskiego" — zresztą nie sami, bo przecież to samo uczynił w zeszłym roku K.S. „Orzeł".

Zdrowy sąd sportowców - robotników kłuje w oczy „mentorów" sportu burżuazyjnego".

Zarząd R.T.K.S. „Sarmata".

Różne wiadomości

JEDYNY MECZ LIGOWY W CZASIE ŚWIĄT.

Dwa dni nadchodzących świąt Wielkiej Nocy stanowić będą krótką przerwę w mistrzostwach ligi.

W ciągu tych dwuch dni rozegrany zostanie w całej Polsce jeden tylko mecz ligowy, a mianowicie: Ruch—Podgórze w Wielkich Hajdukach.

POLONIA ZWYCIĘŻA W CZWÓRMECZU PIŁKARSKIM.

W drugim i ostatnim dniu czwórmeczu piłkarskiego **Polonia** odniosła zwycięstwo nad **Makabi** 2:0 (2:0), a **Gwiazda** wygrała z łódzkim **Hakoahem** 3:0 (1:0).

W czwórmeczu zwyciężyła **Polonia** przed **Gwiazdą, Makabi** i **Hakoahem.**

O CZASOWE WYKLUCZANIE Z MECZU PIŁKARSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, zarząd PZPN. zamierza tytułem próby wprowadzić na towarzyskich meczach piłkarskich czasowe wykluczanie graczy z boiska (podobnie jak w hokeju lodowym) i o ile próba wypadłaby dodatnio, istnieje możliwość wystąpienia z wnioskiem do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

NASI SZERMIERZE NIE JADĄ DO MONTE - CARLO.

Czwórka naszych najlepszych szermierzy udać się miała wczoraj do Monte Carlo na międzynarodowy turniej szermierczy.

Wyjazd ten nie doszedł do skutku i na planszy w Monte Carlo zabraknie naszych zawodników. Jak się okazuje — proponowane przez organizatorów warunki finansowe zostały w ostatniej chwili zmienione w sensie dla nas niepomyślnym, wobec czego Polski Związek Szermierczy zrezygnował z wysłania naszej ekspedycji.

Przygoda młodej krawcowej

17-letnia Janina Golińska, pracownica igły, będąc z koleżanką i dwoma młodzieńcami w ogrodzie Saskim, wczoraj wieczorem, w czasie pożegnania z młodzieńcem, była tak silnie przyciśnięta, że znajdująca się pod klapą swetra igła weszła w klatkę piersiową. Ranną przewieziono dorożką do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz wyjął igłę, stwierdził jednak uszkodzenie płuc. Po opatrunku Golińską przewieziono do szpitala na Czystem.

Dziś i jutro Teatry i Kina nieczynne

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.885; frank francuski 35.15; marka niemiecka 209; szyling austrjacki 96; czerwońce drobne 1.30, grubsze 1.40; frank szwajc. 172.70; korona czeska 24.50.

Ucieczka od rodziców

17-letni Henryk Korwek (Tarczyńska 17), b. uczeń gimnazjum „Życie", dnia 5 b. m. uciekł z domu rodzicielskiego rowerem i rzekomo pojechał na Polesie do pewnego obywatela ziemskiego.

Ujęcie złodzieja z łupem

Przy zbiegu ul. Dobrej i Bednarskiej, wywiadowca urzędu śledczego zatrzymał złodzieja Eugenjusza Szymańskiego ,który niósł garnitur, suknię, płaszcz damski pluszowy, oraz zegarek samochodowy. — Rzeczy te, skradzione w niewiadomem miejscu przesłano do urzędu śledczego, dokąd również odprowadzono i złodzieja.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ

11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Program; 12.10. Koncert z płyt; 13.20 Komunikat PIM; 15.25 Chwilka lotnicza; 15.30 Chwilka morska; 15.35 Odczyt; 15.50 Koncert z płyt; 16.45 Przegląd wydawnictw; 17.00 Transmisja z Krakowa; 17.30 Koncert z płyt; 17.55 Program; 18.00 Transmisja koncertu z Poznania; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Przegląd prasy rolniczej; 19.45 Dziennik Radjowy; 20.00 Koncert religijny; 21.50 Wiadomości sportowe; 21.55 Dziennik Radjowy; 22.00 Słuchowisko; 23.30 Komunikaty.

JUTRO.

11.00 Transmisja z Pragi Czeskiej; 11.50. Komunikat; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Program; 12.10 Koncert z płyt; 13.20 Komunikat PIM; 15.25 Wiadomości wojskowe; 15.35 Słuchowisko dla młodzieży; 16.06 Koncert z płyt; 16.40 Odczyt; 17.00 Koncert z płyt; 17.40 Odczyt; 17.55 Program; 18.00 Rezurekcja z katedry na Wawelu i dzwon Zygmunta; 19.15 Słuchowisko p. t. „Judasz" p/g Tetmajera; 20.00 Koncert wieczorny; 22.05 Utwory Chopina; 22.40 Feljeton.

Już w najbliższą niedzielę

Dnia 16 kwietnia r. b. w Sosnowcu

Mecz o robotnicze mistrzostwo Europy

Polska—Czechosłowacja

Z.R.S.S. organizuje wycieczkę na ten mecz specjalnym zniżkowym pociągiem Sportowym. Wycieczka zwiedzi całe Zagłębie i Śląsk oraz kopalnie i huty Dąbrowieckie i Śląskie. Wszystkie miejsca w pociągu numerowane. Zapisy i zgłoszenia: Z. R. S. S. Warszawa—Czerwonego Krzyża 20 oraz we wszystkich sklepach „Orbisu"

Nowe Książki

Artur Prędski: BEŁDOWSKI ZREDUKOWANY.., Powieść. Warszawa. Wyd. „Sfinks". **Zygmunt Nowakowski: KSIĄŻKA ZAŻALEŃ,** Kraków 1933, „Nowe wydawnictwo".

Miło jest po długiej chorobie dorwać się wreszcie do czytania. Tembardziej, gdy oto leżą na biurku książki, nadesłane przez ich autorów. Jedna specjalnie dla mnie, za co Szan. Autorowi na tem miejscu serdecznie dziękuję.

Obie przeczytane książki, to książki zażaleń, choć tylko jedna z nich nosi ten tytuł.

ARTUR PRĘDSKI, który wstępnym bojem zdobył sobie bardzo przychylną krytykę, sprobował rzucić snop światła na strzał przy ul. Mazowieckiej i osobę sprawcy. Może jednak nadto powierzchownie potraktował i samą sprawę i tragiczny splot wydarzeń. Autor, jak gdyby zdaje sobie z tego sprawę, bo na marginesie tragedji zredukowanego „nie dokończonego bohatera" kilku pociągnięciami pióra kreśli świetne sylwetki tragicznej Marji, Ireny, zbrukanej zgnilizną życia, a jednak znajdującej w swem zatrutem sercu litość nad zredukowanym i świeżej, jak wiosna, dzielnej Danuty.

Mężczyźni w tej książce — to albo niedołęgi, albo nicponie, albo i jedno i drugie razem.

Popularność i poczytność zdobywa się również przez zdolność przystosowania się.

Autor, zgodnie z „opinją" wskazuje na dyrektorów - cudzoziemców, których oślepia władza i wszechmoc pieniędzy i nie widzą człowieka w pracowniku tubylczym. Dyrektor **Kobler** i przemysłowiec duński, Nils **Paulsen** z sadyzmem i pogardą traktują ludzką biedotę. Czy autor, naprawdę, wyobraża sobie, że na to trzeba być cudzoziemcem? Czy naprawdę wierzy, że „rodzimy" dyrektor w „rodzimej" fabryce lub biurze traktuje inaczej „swych podwładnych", że ma respekt dla „niedokończonych bohaterów", którzy miast piąć się po szczeblach zaszczytów, uczciwą pracą zarobkową pragną utrzymać siebie i rodziny? Mogę mu uwierzyć, że z tym samym „sadyzmem" obcinają każdą złotówkę, trzymają długie lata na prowizorjum z wypowiedzeniem na **3 dni,** (o ile się da). Nie dostrzegają poprostu człowieka. Nic ich to nie obchodzi, że ktoś tam, kto szedł w pierwszych szeregach walczących o niepodległość kraju strzępi sobie nerwy na nic, pracując „prowizorycznie". Oni są przecież dobrze płatnymi fachowcami, romantykami nie byli i nie będą. Byłoby bowiem romantyzmem bronić rzesze pracowników polskich przed zachłannością i „modernizacją" pracy. Dlatego ani proces o zamordowanie dyrektora - cudzoziemca, ani też szanowny autor nie wydobył z ukrycia roli **dyrektorów - Polaków** na służbie **obcego kapitału.** Zupełnie słusznie, bo przecież tę samą pogardę dla człowieka pracującego lub szukającego pracy spotykamy we wszystkich biurach, urzędach, instytucjach, jak Polska długa i szeroka, „bo w gruncie rzeczy tylko pieniądz ma dla niego (Nilsa **Paulsena) znaczenie"...**

I to jest jedna z wielu tragedji życia w obecnym ustroju gospodarczym.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI. Czytając **„Przylądek Dobrej Nadziei",** nie wyobrażałam sobie, że autor tej prześlicznej książki — to b. dyrektor teatru krakowskiego, który obecnie pisuje feljetony w „Kurjerku Krakowskim", naturalnie „sanacyjnym". Że nie jest wojewodą lub starostą lub innym wysokim dygnitarzem, — przeszkadzają mu podobno wyższe studja, jak mówi z humorem. Może także braki w ogólnej tresurze, powiedzmy, brzeskiej. Może zbyt ostre spojrzenie, no i nerwy, które ponoszą i każą porównywać czasy „srogiej" niewoli z rzeczywistością obecną. Autonomja uniwersytetów, proporczyki z nazwiskami pacjentów na opakowaniu lekarstw!

Dzień św. Marcina, 11 listopada! Kapituła orderów! Bajeczne!

Nerw pisarski, chwytanie w lot zdarzeń i wydarzeń, plastyka obrazów, a przedewszystkiem humor, to główne atuty **Nowakowskiego.** Ale nie ten dobroduszny humor gwoli zabawy czytelników, ani jadowity sarkazm, lecz ów humor najwyższego gatunku, w którym poprzez dźwięczący śmiech dostrzegamy ból i łzy.

Wydaje mi się, że ta pisanina w gazecie jest owym nieszczęsnym parasolem, z którym los każe chłopcu ich w niepogodę. Odetchnie radośnie, gdy parasol gdzieś porzuci, poczuje się silniejszym, lepszym.

Rzecz o Orzeszkowej na tle przepysznych fragmentów z Łomży i Grodna zasługuje na specjalną uwagę.

Bo **Orzeszkowa,** jak słusznie przypomina autor słowa Stanisława **Brzozowskiego** to „młodsza siostra Mickiewicza", od siebie dodaje, że **Orzeszkowa** to dobro. I mądrość. I piękno. I że ponad wszystko kochała Polskę, dlatego o niej w Polsce zapomniano. Autor dodaje: zapomniano **haniebnie,** ale to wolno było wydrukować w kurjerku „sanacyjnym", w **„Robotniku"** gotów pan cenzor uznać ten wyraz za jedną jeszcze obrazę wielkiego naszego reformatora, pana ministra oświecenia i kultury narodowej.

Stanisława Woszczyńska.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.